Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Czwartek 6 września 1934 r.

Nr. 244

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

PRZED STARTEM DO LOTU OKRĘŻNEGO

Zawodnicy challenge'owi dzisiaj odpoczywają

WARSZAWA, 5.9 (tel. wł.). Wczoraj zostały zakończone próby techniczne samolotów, biorących udział w turnieju, w postaci skoków przez bramkę, lądowań, minimalnej szybkości i t. p.

Dużą niespodzianką były oceny własności technicznych. W skład tej próby wchodzi ocena własności turystycznych samolotu, wygodne urządzenie kabiny, komfort, przejrzystość rozmieszczenia instrumentów, posiadanie drugiego steru, urządzenia, gwarantujące bezpieczeństwo w locie oraz widoczność i t. p.

Pierwsze miejsce w tej próbie zajęły niemieckie samoloty Messerschmit, zdobywając po 451 pkt. Na drugiem miejscu znalazły się włoskie samoloty „Palovicino", następnie niemieckie Fieselery (431 pkt.) i czeskie Aero (429 pkt.)

Na piątem miejscu dopiero znalazły się samoloty RWD-9, którym sędziowie przyznali 427 pkt. Pozostałe miejsca zajęły Klemmy (od 394 pkt. do 407 pkt.), „Breda-42" — 346 pkt. i Breda-39 — 342 pkt. oraz PZL-26 — 385 pkt.

Ogłoszenie wyników tej punktacji zmienia zupełnie dotychczasową sytuację w zawodach. Niemieccy zawodnicy wysunęli się bowiem nieco naprzód, zbliżając się w ogólnej punktacji do wyników Bajana.

W ogólnej punktacji prowadzi jednak nadal kpt. Bajan z 915 punktami, II — Karpiński (892 p.), III — Florjanowicz i Hubrich po 862 p., IV — Anderle — 859 p.; lotnik włoski de Angeli zajmuje ostatnie miejsce z 487 punktami.

Punktacja Hubricha jeszcze wzrośnie, ponieważ nie wykonał on dotychczas próby składania i rozkładania samolotu i może w niej zdobyć maksimum 36 pkt., co znacznie powiększyłoby jego wynik, zbliżając go do Bajana.

W skład czołowej piątki może również wejść Płonczyński (RWD-9), który zdobył dotychczas 819 pkt. i ma do wykonania jeszcze próbę szybkości minimalnej, w czasie której łatwo może zdobyć 70 pkt.

WARSZAWA, 5.9 (tel. wł.). Dziś w południe międzynarodowa komisja sportowa omówiła wyniki punktacji 9 samolotów niemieckich i 4 włoskich za próby rozkładania i składania skrzydeł.

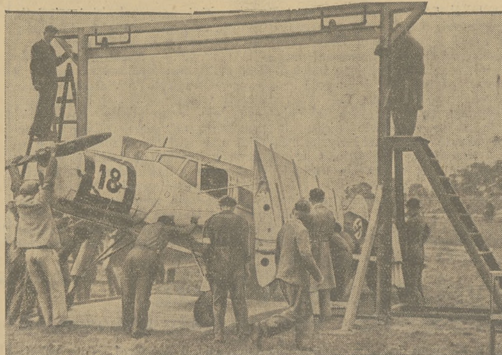
W wyniku obliczeń na trzeciem i czwartem miejscu, za kpt. Bajanem i Karpińskim znaleźli się Niemcy Hubrich i Seidemann po 884 pkt., na piątem Hirth (Niemcy) — 882 pkt., Florjanowicz na szóstem, Ambruz (Czech) na siódmem.

Dziś o godz. 12 w południe rozpoczęły się próby zużycia paliwa na szybkości średniej samolotów na podstawie lotu na trasie długości około 600 km.

Do wieczora punktacja nie została obliczona.

Jutro jest dzień wolny.

W piątek rozpoczyna się lot okrężny. Start do lotu rozpocznie się między godz. 5—6 rano.



TECHNICZNA PRÓBA ROZKŁADANIA I SKŁADANIA SKRZYDEŁ SAMOLOTU.

Dziś w numerze

SPOTKANIE LITWINOWA
Z BENESZEM.

PRAGA, 5.9. (PAT). Czechosłowackie Biuro Prasowe donosi: W Marjańskie Lazne nastąpiło spotkanie Litwinowa z Beneszem, podczas którego wymieniono poglądy na ogólną sytuację polityczną w związku z paktem wschodnim i nadchodzącą sesją Rady Ligi Narodów.

WSPANIAŁY REKORD
GDYNI.

GDYNIA, 5.9. — Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego wynosił w sierpniu r.b. 662.055,7 ton.

Jest to rekord obrotu, jakiego dotychczas port gdyński nie notował. Dotychczasowy największy obrót miesięczny wynosił 639.984,5 ton w listopadzie r. ub.

Dwaj górnicy polscy
ZGINĘLI W KOPALNI FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 5.9. (PAT). Z Lille donoszą, że dwaj górnicy polscy Tomaszewski i Liwicki wskutek obsunięcia się ziemi ponieśli śmierć w kopalni.

AUDJENCJE
NA ZAMKU.

WARSZAWA, 5.9. (Tel.wł.). P. Prezydent R.P. przyjął dziś przed południem prezydenta m. stoł. Warszawy p. Starzyńskiego, następnie komisarza generalnego w Gdańsku Pappego, skolei zaś ambasadora polskiego w Paryżu Chłapowskiego i posła polskiego przy Watykanie Skrzyńskiego.

GEN. DĄBKOWSKI
DYREKTOREM POLSK. RADJA.

WARSZAWA, 5.9. (Tel.wł.). Dyrektorem administracyjnym Polskiego Radja został mianowany generał dywizji Mieczysław Dąbkowski.

Dekrety odłużeniowe
DLA ROLNICTWA.

WARSZAWA, 5.9 (tel. wł.). Rolnicy oczekują z niecierpliwością na ostateczne załatwienie sprawy t. zw. oddłużenia i na ukazanie się odpowiednich dekretów.

Jak się okazuje, prace nad tą sprawą nie są jednak jeszcze ukończone. Projekty nie przeszły jeszcze ani przez komitet ekonomiczny, ani przez Radę ministrów, tak, że ukazania się dekretów nie należy oczekiwać wcześniej, niż w końcu września, a raczej nawet w początkach października.

PROGRAMOWE ORĘDZIE HITLERA

wygłoszone na kongresie w Norymberdze

NORYMBERGA, 5.9. (PAT). Z okazji kongresu partji narodowo - socjalistycznej Norymberga przedstawia widok odświętnie przystrojonego obozowiska, gotującego się na przyjęcie wielotysięcznych mas. Całe miasto udekorowano flagami hitlerowskiemi, kwiatami i zielenią. Na peryferjach wzniesiono tysiące namiotów, przeznaczonych na pomieszczenie formacyj S. A., kadr pracy, młodzieży hitlerowskiej i oddziałów wojskowych. We wtorek wieczorem rozpoczął się zjazd gości, przybywających specjalnemi pociągami. Rząd i przywódcy partji zjawili się niemal w komplecie. Przybycie Hitlera dało hasło do rozpoczęcia uroczystości kongresowych, które zapoczątkowało bicie w dzwony we wszystkich kościołach Norymbergi. Wieczorem odbyło się w ratuszu oficjalne powitanie Hitlera oraz przywódców partji i państwa. Na przemówienie nadburmistrza odpowiedział Hitler podziękowaniem.

NORYMBERGA, 5.9. (PAT). Dziś na otwarciu kongresu partji narodowo - socjalistycznej odczytane zostało programowe orędzie kanclerza Hitlera. W orędziu tem kanclerz Hitler oświadczył, że wobec utrwalenia władzy narodowych socjalistów w państwie niemieckiem w ciągu ub. roku uważać należy rewolucję narodowo - socjalistyczną za ukończoną.

Rewolucja — głosi dalej orędzie — nie może być zjawiskiem bezustannem jeśli nie ma doprowadzić do anarchji. Rewolucja nie może również zrealizować programu, lecz wyzwala ona siły służące programowi. Zwracając się ostro przeciw elementom niezadowolonym krytykującym taktykę kierownictwa partji Hitler zapowiedział, że rząd jego ma niezłomną wolę utrzymać się przy władzy i przed nikim nie skapituluje. Forma, jaką otrzymały obecne Niemcy obliczona jest na tysiąclecia, a stanowisko zajęte przez armję, jako jedynego przedstawiciela sił zbrojnych w Niemczech wobec nowego stanu rzeczy jest gwarancją trwałości nowego ustroju na czas nieograniczony. Zdaniem kanclerza 4 milj. głosów oddane w ostatnim plebiscycie przeciw ustawie o połączeniu urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy pochodzą od „frondy elementów destrukcyjnych lub ograniczonych głupców". Wszelkie próby podjudzania do aktów gwałtu wobec kierownictwa ruchu narodowo - socjalistycznego i wobec państwa zostaną w zarodku zdławione.

Przechodząc do polityki zagranicznej orędzie przypomina, że rząd proklamować ma wobec całego świata zasadę pokoju i przyjaźni nawet w stosunku do tych, którzy przed 15 laty byli wrogami narodu niemieckiego i że Niemcy zdają sobie sprawę z następstw nowej wojny, która mogłaby doprowadzić tylko do komunizmu, czynią ze swej strony wszystko dla oczyszczenia atmosfery w stosunkach z innemi narodami. Jeżeli na apel Niemiec odpowiedziała część milczeniem, to jednak Niemcy rozumieją, że nie narody chcą wojny, lecz „małe kliki podżegaczy", robiących na wojnie interes. Dlatego więc nie tracimy nadziei, że głos nasz zostanie wkońcu zrozumianym podobnie jak też nie chcieliśmy pozostawić żadnych wątpliwości, że dziś naród niemiecki zdecydowany jest wszystkiemi środkami bronić swej godności, niezawisłości i wolności. Nie zrzekniemy się nigdy praw, który wielki naród nie może się wyzbywać". Wychodząc z tego przekonania, Niemcy — głosi dalej orędzie — musiały się wycofać z tych instytucyj, które nie chciały uznać ich jako równouprawnionego mocarstwa. W zakończeniu orędzie wymienia jako najważniejsze zadania partji wzmocnienie organizacji wewnętrznej poszczególnych formacyj oraz oczyszczenie partji z żywiołów odmawiających ślepego posłuszeństwa i bezwzględnej wierności i lojalności kierownictwu partji.

GROZNE CHMURY

NA DALEKIM WSCHODZIE

RYGA, 5.9. Główny dowódca armji Dalekiego Wschodu Blücher na otwarciu olimpjady armji czerwonej wystąpił z mową, w której oświadczył, że horyzont polityczny zaciąga się groźnemi chmurami. Zdaniem Blüchera armja czerwona mocno stać będzie na swoich pozycjach i gotowa przyjąć każde wezwanie.

RYGA, 5.9. Radjostacja w Chabarowsku w ciągu niedzieli cały dzień nadawała jeden i ten sam rozkaz naczelnego dowódcy armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie Blüchera. Rozkaz ten brzmiał „Wszyscy oficerowie armii Dalekiego Wschodu, znajdujący się na urlopach, obowiązani są wrócić do pułków w ciągu 48 godzin".

WIEDEŃ, 5.9. Korespondent moskiewski „Neues Wiener Journal" przesłał swemu dziennikowi telegram następujący: „Otrzymałem z najbardziej poinformowanego źródła wiadomość, że na posiedzeniu „Politbiura" była omawiana sprawa odwołania Jureniewa (ambasadora sowieckiego) z Japonji. O ile polityka japońska się nie zmieni, stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu krajami zostaną zerwane".

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.
(NIEURZĘDOWA)

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia czwartej klasy 30-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, większe wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. — Nr. 129291.

10.000 zł. — N-ry: 80340 83639 116256 70460

5.000 zł. — N-ry: 12031 130203 157006 161395 50109 121397 122198.

2.000 zł. — N-ry: 2409 6606 10852 12665 20768 27814 33256 36240 44092 53221 55612 75098 81796 84123 87078 111748 132384 143076 151462 153167 163052 13453 30286 42422 42643 46562 57549 62158 62654 67052 69541 84886 92967 95672 99875 105658 106208 111620 130687 136964 137441 145448 145884 159160 164218 166370.

1.000 zł. — N-ry: [illegible] 14018 15905 22490 23289 26924 31704 35307 38177 46561 47480 49275 54103 55648 56095 58518 61084 65022 67326 69878 70090 80906 86427 93595 95258 99874 101427 106011 106572 111212 115553 117036 117630 121895 123221 131936 32236 34614 138719 145781 146657 148154 148421 155159 157505 161985 164804 2926 6118 7097 15731 20263 24562 29544 50044 55595 59155 59641 64077 64124 65687 67334 68907 69090 70635 81024 85079 86133 86997 88538 94752 103941 104746 105587 111806 115298 123545 127551 136954 137675 139968 144250 149628 150828 151890 154659 161907 169228.

GIEŁDY

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto stare i nowe od 17 do 17,50. Pszenica jednolita 747 g-l stara i nowa 20.00—21,00. Pszenica zbierana 737 g-l stara i nowa 19,00—20,00. Owies jednolity nowy 14,75—15,75. Owies zbierany nowy 14.25—14,75. Jęczmień kaszany 17,00—18,00. Jęczmień browarny 20,50—22,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34,00—30,00. Mąka pszenna I-M 0—55% 32,00—34,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30,00—32,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28,00—30,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25,00—26,00. Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24,00—25,00. Mąka pszenna gat. IIG 65—70% 23,00—24,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16,00—18,00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 25,00—26,00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 0—65% 24,00—25,00. Mąka żytnia II gat. 19,00—20.00. Mąka żytnia razowa 19,00—20,00. Mąka żytnia poślednia 15.50—16,50.

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 124.10, Gdańsk 172.95. Holandia 358,20, Londyn 26,20. Nowy Jork 5.20½. Nowy Jork (kabel) 5.21. Oslo 131.75. Paryż 34.87, Praga 21.97, Szwajcarja 172.60. Sztokholm 135,25. Berlin 207.00.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.18½—5.18 i trzy czw. Rubel złoty 4.58¼—4.58½. Dolar złoty 8.91¼. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 1.92½. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatn. 26.15.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45,25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 72,00 72,25—72.15 (odcinki po 500 dol.) 72,00—72,75—72,50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 118,00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52,00—52.75; 5 proc. konwersyjna 65,00—65,25; 6 proc. poż. dolarowa 71,25—70.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 60,00—59,50.

Akcje: Bank Polski 88,50—89,00; Lilpop 10,35—10,15; Starachowice 11,50—11,40.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK, 5.9. Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym **uległa zaostrzeniu.**

W stanie Georgia **doszło do ostrych starć.** Na samochód ciężarowy, wiozący urzędników jednej z fabryk napadli strajkujący robotnicy. Przewodniczący komitetu strajkowego Gorman zwrócił się z odezwą do strajkujących, wskazując konieczność utrzymania porządku i ładu. Gdyby jednak strona przeciwna zaatakowała strajkujących, będą oni musieli odeprzeć te ataki. **Jeżeli do strajkujących będą strzelać, użyją oni również broni. W razie aresztowań robotników, którzy porzucili pracę, więzienia zostaną podpalone.**

Odezwa Gormana zrobiła wielkie wrażenie. Dziś spodziewane jest przyłączenie się do strajku robotników przemysłu konfekcyjnego.

NOWY JORK, 5.9. (PAT). Według ostatnich wiadomości o przebiegu akcji strajkowej w przemyśle tkackim, ilość robotników strajkujących stale wzrasta. Od jutra rozpocząć mają strajk robotnicy przemysłu jedwabniczego w Peterson (New Jersey), **którzy w liczbie 200 tys.** poprzeć mają robotników przemysłu bawełnianego i wełnianego. Delegaci komitetu strajkowego przebiegają kraj, agitując robotników tkackich, jeszcze pracujących.

W Fall River (Masachusetts) **policja musiała użyć broni, aby uwolnić 300 robotników,** którzy przystąpili do pracy, a których **strajkujący w liczbie 10 tys. oblegli w fabryce,** chcąc wywrzeć na nich presję. Rozpędzając tłum robotników, oblegający budynki fabryczne, policja dała kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych. Na szczęście obyło się bez ofiar.

Otto Habsburg zaręczył się z najmłodszą córką pary włoskiej

LONDYN, 5.9. — Dzienniki angielskie ogłaszają wiadomość o zaręczynach arcyksięcia Ottona Habsburga z najmłodszą córką królewskiej pary włoskiej, Marją. Arcyksiążę bawi obecnie w Sztokholmie, jako gość króla szwedzkiego Gustawa V.

Królewska para włoska złożyła wczoraj w towarzystwie księżniczki Marji wizytę cesarzowej Zycie, bawiącej obecnie w Viareggio. Oficjalne ogłoszenie zaręczyn ma nastąpić w najbliższym czasie.

Dotychczas nie uzyskano potwierdzenia tej wiadomości ani ze Sztokholmu, gdzie bawi arcyksiążę Otton, ani też z Rzymu.

Księżniczka Marja, czwarta córka królewskiej pary włoskiej urodziła się dnia 24 grudnia 1914 r. Arcyksiążę Otton jest o dwa lata starszy.

PARYŻ, 5.9. — Agencja Havasa donosi z Rzymu: Król włoski wraz z królową przybyli do Viareggio, gdzie złożyli wizytę bawiącej tam eks-cesarzowej austrjackiej Zycie. W związku z powyższą wizytą królewskiej pary włoskiej rozeszły się odrazu w Rzymie pogłoski, iż zaręczyny Ottona z najmłodszą córką włoskiej pary królewskiej Marją zostały ostatecznie zdecydowane. Korespondent Havasa dodaje, iż w danej chwili trudno jest uzyskać zarówno potwierdzenie, jak i zaprzeczenie tych pogłosek.

Wystąpienie mistrza Wielkiej Loży z masonerji.

Albert Vigneau, jeden z wybitnych masonów francuskich nadesłał ostatnio do zarządu organizacji księży, b. kombatantów następujący list:

„Już od kilku miesięcy, mogę powiedzieć, od kilku lat, **czułem się źle w atmosferze lóż masońkich.** Byłem członkiem Wielkiej Loży Francji (obrządku szkockiego). **Już od pierwszego roku mego należenia do masonerji byłem oszukany.** Szybko zdałem sobie sprawę z tego, że masonerja nie była tem, co kłamliwie mówiono o niej kandydatowi, chcącemu do tego stowarzyszenia należeć, że masonerja jest stowarzyszeniem ludzi wolnych, dobrych obyczajów i o zdrowym sądzie, poszukujących poznania Prawdy we wszelkich dziedzinach: moralności, filozofji, nauki, ekonomji... Kłamstwo! Ja to mówię, ja stary mason, **dawny dygnitarz swej loży, jest to kłamstwo.** Warsztaty masońskie nie są miejscami, gdzie udziela się wtajemniczeń filozoficznych, gdzie urabiają ludzi godnych tego miana, obywateli świadomych i oświeconych, jak to masoni głoszą w swych publikacjach. **Nie, w warsztatach masońskich zajmują się wyłącznie intrygami politycznemi, antyklerykalnemi, laicyzmem w najgorszym sensie tego wyrazu, oraz... antymilitaryzmem,** nazywają to oni „walką przeciw błędom, przeciw fikcjom".

Ojczyzna jest błędem, Bóg jest fikcją dla olbrzymiej większości wolnomularzy. Długi czas miałem nadzieję zreformowania tego skorrumpowanego środowiska; **próbowałem założyć lożę, gdzie otrzymywanoby wyższe wykształcenie oraz filozoficzne.** Walczyłem wytrwale przeciw złej woli, jaka mnie otaczała; nie udało mi się—osiągnąłem to, że **zyskałem licznych wrogów** i, być może jednego lub dwóch przyjaciół. W lożach zawsze zwalczałem ruch przeciwreligijny i antypatrjotyczny, które uważałem za niesprawiedliwe i bardzo szkodliwe dla bezpieczeństwa kraju. **W tym celu zarządzałem konferencje, które wywołały krzyk oburzenia w lożach.**

Nie byłem antyklerykałem, nie byłem nieprzyjacielem katolicyzmu, **nietylko z racji ducha tolerancji, ale z przekonania; oraz — szczyt wszystkiego — byłem patrjotą.** Pozatem groziłem — o zbrodnio — bezlitośnie zdemaskować „braci", którzy mniej lub więcej wmieszani są w aferę Stawiskiego.

Do rady federalnej Wielkiej Loży Francji napłynęły przeciw mnie skargi. Chciano postawić mnie w stan oskarżenia. **Ale dzień 6 lutego, który wzniecił strach w lożach, był przyczyną, że 18.II zebrał się nadzwyczajny konwent,** na którym postanowiono wykluczyć lub zawiesić w prawach i czynnościach wszystkich „braci" należących do organizacyj patrjotycznych lub z niemi sympatyzujących, z racji naruszenia przez nich wszystkich prawideł i tradycyj masonerji. Ja byłem jednym z takich, zatem loża względem patrjotów stosuje rygory, których nie stosuje względem „braci" w rodzaju Stawiskiego. Jestem najpewniejszy, że **„bracia" skompromitowani — nawet bardzo w aferze Stawiskiego, nie są bynajmniej usunięci z masonerji, lecz conajwyżej prowizorycznie uznani za „braci śpiących".** Oto dlaczego z podniesioną głową, z wyzwolonem sumieniem wystąpiłem z wolnomularstwa. — Albert Vigneau, były mistrz Wielkiej Loży Francji.

WISŁA OPADA

KRAKÓW, 5.9. (PAT). Spowodu deszczu rzeka Soła, Raba, Skawa i Dunajec nieco wezbrały. Stan wody na Sole w Żywcu plus 306, czyli 51 bm. ponad stan normalny. Woda na Skawie w Wadowicach plus 64 czyli 105 ponad normę, na Dunajcu nastąpiła kulminacja przy stanie wody 270 czyli 166 ponad normę. **Na Wiśle woda opada.** Stan wody na wszystkich rzekach nie przedstawia się groźnie.

Powrót polskiej WYPRAWY POLARNEJ.

TROMSOE, 5.9. (PAT). Polska wyprawa polarna w dniu 28 sierpnia opuściła van Keulenfjord na statku „Lyngen" na którym udała się na zwiedzenie zachodniego i północnego wybrzeża Spitzbergenu. Obecnie uczestnicy wyprawy przybyli już do Tromsoe, gdzie zabawią jakiś czas, poczem przez Oslo i Sztokholm udadzą się w drogę powrotną do kraju.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

79

— Słuchaj, Adrjanie, muszę z tobą poważnie pomówić. Od chwili naszego poznania dużo myślałam o tobie. Czy miałeś dziesięć złotych, czy dziesięć tysięcy — pieniądze nie przedstawiały dla ciebe żadnej wartości. Często zadawałam sobie pytanie, kim ty właściwie jesteś i nigdy nie znalazłam odpowiedzi, którąby mnie zadowoliła. Nie podobała mi się twoja rozrzutność, jak zresztą i niektóre inne cechy charakteru. Uważałam, że masz piękne oczy zdobywcy i fantasty. Obydwa typy miały dla mnie urok. Czasem dręczyły mnie twoje pomysły, twój zwarjowany tryb życia. Jednego pięknego dnia zostałeś bez pieniędzy. I nagle zniknęłeś bez słowa pożegnania. Kiedyś wyjechał, dowiedziałam się, że baron Keith jest sławną — nie! osławioną osobistością, o której jeśli się mówi, to tylko źle. Jednak dla mnie pozostałeś fantastą i nie mogłam poważnie gniewać się na ciebie. Po latach spotkaliśmy się znowu. Były chwile, kiedy ulegałam słabości i wspomnieniom, kiedy zdawało mi się, że przeżyłam zły sen, bo po dawnemu jesteśmy razem. Zdobyłam się na szczerość Adrjanie, może bardziej bolesną dla mnie, niż dla ciebie. Teraz nie mam złudzeń. Ale boli mnie, że jesteś awanturniczym włóczęgą. I już nie znajduję dla ciebie usprawiedliwienia...

Westchnęła i po krótkiej przerwie ciągnęła dalej:

— Nie myśl, że kokietuję cię — to już dawno minęło. Stale jedna myśl nurtuje mnie i męczy: czy nie możesz porzucić okropnego życia, jakie prowadzisz? Czy bagno tak mocno cię wciągnęło, że już nie masz siły się wydobyć? To byłoby straszne! Nie wiesz, jak gorąco pragnę teraz zrobić człowieka z fantasty. Przecież coś umiesz, dużo widziałeś, masz jasną otwartą głowę. Człowiek jak ty musi do czegoś dojść — jeśli tylko zechce! I tego wymagam. Żadna kobieta nie może ukazać się przy tobie, jeżeli pójdziesz dawną drogą. Słyszałeś mnie, Adrjanie?

Keith nie podniósł wzroku. Westchnął głęboko. Chciał zamaskować wzruszenie. Pierwszy raz zdarzyło mu się stracić władzę nad sobą, bo zamiast uśmiechu usta skrzywił gorzki grymas.

— Tak! Słyszałem i zachowam w pamięci.

Był zdenerwowany i nie mógł usiedzieć na miejscu. Wyszedł na korytarz i zapalił papierosa. Chodził tam i spowrotem.

— Tylko nie roztkliwiać się! Ze sprawą Kowalskiego jeszcze daleko do końca. A potem — zobaczymy!...

* * *

Most kolejowy na Wiśle, krótki postój na dworcu Gdańskim i po kilkunastu minutach jazdy lokomotywa ciężko sapiąc, wciągnęła sześć pulmanów na Główny Dworzec Warszawy. Padał deszcz.

Pożegnali się bez słowa. Gdy Nelly wysiadła pierwsza za tragarzem, niosącym jej walizki, Keith zdjął kapelusz i rzucił jej krótkie spojrzenie. Wzięła taksówkę i pojechała do domu, na ulicę Traugutta. Wykąpała się, zjadła naprędce śniadanie i ubrała się do wyjścia.

— Jest poczta?

Pokojówka przyniosła. Była tylko depesza od Williama Wooda. Od Kowalskiego nic. Wyjechał, może przerwał podróż i gdzieś się ukrył. Zaniepokoiło ją trochę, że nie daje znaku życia. Ale zbliżała się decydująca rozgrywka i nie miała czasu zastanawiać się nad losem Kowalskiego.

D. c. n.

PRZED SESJĄ LIGI.

Tegoroczny sezon polityczny rozpoczyna się — jak zwykle — genewską uwerturą Ligi Narodów. Trochę w ostatnim czasie zapomniano o tej niestarej jeszcze, a już trochę przywiędłej instytucji, dyplomaci robili politykę znowu, jak za przedwojennych czasów podczas wizyt i spotkań oraz w korespondencji między kancelarjami, zamiast stosować jawną dyplomację na estradzie Ligi. Nie można powiedzieć, by ten powrót do starych metod przyniósł pomyślne rezultaty. Trudno w szczególności widzieć w niespodziewanem napięciu stosunków między Francją a Polską jakąś korzyść dla dzieła pokoju.

Prasa francuska, angielska i włoska wita z wielkiem zadowoleniem zapewnione już wstąpienie Sowietów do Ligi i podnosi, że fakt ten nada zbierającej się 10 bm. sesji specjalne znaczenie. Liga wzmocni przez ten nieoczekiwany akces swój charakter ekumeniczny, osłabiony przez secesję Japonji i Niemiec. Organ „Qyai d'Orsay" pocieszа się nadto, że Sowiety w swym własnym interesie zahamują teraz propagandę komunistyczną w kolonjach wielkich mocarstw. Każde z wielkich państw oddaje się spowodu wejścia Sowietów jakimś specjalnym nadziejom. Mówi się nawet o organizacji wspólnego frontu przeciw Japonji czy razie żółtej. Jakby Europa mimo istnienia Ligi nie była dzisiaj bardziej skłócona, niż nawet przed wojną. Gdzież jest jej moralna jedność? Gdzie jakaś wspólna idea, jeśli w Sowietach oficjalnym światopoglądem jest materjalizm, a w Niemczech szerzy się kult pragermańskiego pogaństwa? Przed Reformacją istniała wspólna religja, później, w przeciągu 400 lat utrzymywał spójność Europy jużto wspólny interes królów, jużto jednolity ustrój społeczny. Dzisiaj te więzy zanikają. Stąd słabość organiczna Ligi. Interesy łączą tylko małe grupy narodów, ale dzielą kontynenty. Wielkie całości tworzyć się mogą jedynie około wspólnych idei, a tych dzisiaj niema.

Słaba Liga stwarza dla nas, Polaków, sytuację pod pewnymi względami korzystną. Nie potrzebujemy teraz obawiać się jej zbytniej ingerencji w sprawy mniejszościowe. Znika również możliwość dyskutowania w Genewie art. 19 statutu Ligi o metodach rewizji traktatów. Secesja Niemiec uprościła jeszcze sytuację. Liga Narodów nie może nam szkodzić.

W stosunku do Ligi polityka polska zawsze się odchylała od linji politycznej Francji, która budowała i buduje jeszcze bardzo wiele na genewskiej instytucji. Francuz jest to człowiek — ironizował Bainville — który pragnie ciągle paktów. Pakt Ligi był punktem wyjścia dla wszystkich konstrukcyj dyplomatycznych francuskich, nawet funkcjonowanie naszego sojuszu zostało w r. 1925 uzależnione od Ligi. Francja może pospieszyć Polsce z pomocą (i odwrotnie) dopiero wtedy, gdy Rada Ligi wyda orzeczenie, oznaczające napastnika. Każdy zdaje sobie sprawę z nierealności tej klauzuli, a jednak znajduje się ona we wszystkich paktach, nie wyłączając projektowanego paktu wschodniego. Francuzi jeszcze nie stracili wiary w Ligę i czynią dla niej ciągle ofiary. Tylko znając dobrze ten niesłabnący ich entuzjazm do Ligi, można zrozumieć francuską politykę paktów i obecne ściąganie Rosji do Genewy i niekończące się ustępstwa dla Niemiec. Uratowanie Ligi stało się dla Francji równoznacznem z uniknięciem wojny. Myśl ta jak wżarła w umysłowość francuską, że nawet usilna i długoletnia kontrpropaganda trzeźwiejszych polityków jak Louis Marina i Franklin Bouillona nie zdołała jej zachwiać. Np. na kongresach b. kombatantów uchwała się zawsze uroczystą deklarację wierności dla Ligi. Z tą zasadniczą tendencją Francji musimy się liczyć.

Rząd polski wystąpi na tej sesji z wnioskiem o generalizację opieki nad mniejszościami. Wniosek jest aż nadto usprawiedliwiony i może liczyć na sympatyczne przyjęcie przez wiele państw europejskich, ale wymaganej jednomyślności nie uzyska. Pamiętajmy jak przed 6 laty na komisji Ligi ostro zareagowali na podobną propozycję przedstawiciele Włoch i Hiszpanji i jak nieswojo czuł się delegat Francji. Wobec pewnego odrzucenia lub odroczenia wniosku, winien rząd polski pomyśleć nad dalszą taktyką w tej dla nas tak ważnej sprawie. Jesteśmy jedynem wielkiem państwem, związanem klauzulami traktatu mniejszościowego. Czy ten wyjątek trwać ma wiecznie? Czy jesteśmy mniej liberalnem wobec mniejszości państwem niż np. Niemcy, Włochy lub — nowy członek Ligi — Sowiety? Zniesienie tego ubliżającego nam traktatu staje się obowiązkiem Ligi, jeśli nie chce się go upowszechnić. A jeśli Liga nas z traktatu nie zwolni, to zwolnić się winniśmy sami.



KSIĄŻĘ JERZY WRAZ ZE SWĄ NARZECZONĄ.
Książę Jerzy Angielski wraz ze swą narzeczoną, księżniczką Maryną Grecką (z prawej) studjują mapę Salzburga i jego okolic przed hotelem w Salzburgu.

Sytuacja żydów w Turcji.

„Utracili wszelką pewność siebie".

I. Grinbaum opisuje („Hajnt" nr. 195) sytuację żydów w Turcji, z której niedawno powrócił. Zaprowadzono przymus świąteczny:

— Piątek stał się dniem wypoczynku. Żydzi muszą w tym dniu mieć sklepy zamknięte i nie pracować. Tak jak u nas w niedzielę. Przymus wypoczynku niedzielnego.

Żydzi utracili pewność siebie w Turcji. Działacz żydowski powiedział do autora:

— Prawie 500 lat żyliśmy wśród Turków w spokoju i pewności od czasu naszego przybycia do Turcji po wypędzeniu z Hiszpanji. A teraz przeżyliśmy ucieczkę z Turcji. Utraciliśmy wszelką pewność siebie.

Kilka tygodni temu urządzono żydom w Turcji „pogrom". Przyjaciele żydowscy upewnili żydów, że przeciw nim szykują się zaburzenia. Władze, na ingerencję żydowską, odpowiedziały, że nic o tem nie wiedzą:

— Żydzi wywnioskowali, że władze nie będą ich broniły, wobec czego wysłali z dużych miejscowości najpierw kobiety i dzieci, a następnie opuścili je sami, poczem ulicznicy zrobili swoje. Trochę zrabowano, trochę bito. Krew nie została przelana, ale żydzi zostali ruszeni z miejsca.

Kiedy żydzi zorjentowali się w sytuacji, powrócili częściowo do miejsc swego zamieszkania, lecz ogłoszono im bojkot:

— To znaczy nie to, żeby u żydów nie miano kupować, tylko aby kupowano u Turków. Agitację prowadzi panująca partja, a jej wola jest prawem. Żydzi nie mają źródeł utrzymania... I tak przed naszemi oczyma rozwiała się sielanka turecko-żydowskiego współżycia. Nie pomagają oświadczenia garstki inteligencji, która chce podobać się żydom. Gdy niema już zaufania, nie pomogą żadne uroczyste patrjotyczne zapewnienia, a nawet czyny.

W Anatolji, niedaleko Skutari, istnieją kolonje żydowskie, założone przez paryską I.C.A., ale żydzi chcą stamtąd uciekać. Nie czują się tam bezpiecznie:

— Jest im im już ciasno, stali się niespokojni i pragną tak, jak wszędzie, imigrować do Erec Izrael.

W Turcji żydów likwidują:

— Po 500 latach wybiła godzina żydowskiej ludności w Turcji, godzina stopniowej likwidacji.

Jest to tylko wyraz stopniowej likwidacji bytowania żydowskiego wśród narodów rdzennych.

Upośledzenie miast polskich.

Brak najpotrzebniejszych urządzeń.

W Związku miast polskich odbyło się posiedzenie komisji techniczno-ekonomicznej, zwołanej w celu zastanowienia się, jakie środki należy zastosować, aby polepszyć stan sanitarny miast średnich i małych, nie posiadających kanalizacji i nie mogących liczyć na bliskie wybudowanie tych urządzeń. Stan sanitarny miast średniej wielkości w Polsce jest naogół b. niepomyślny. Tylko około 20% miast posiada urządzenia wodociągowe (w trzeciej części niekompletne lub prymitywne), 12% miast — kanalizację, 16% — kąpieliska, 1% — zakłady dezynfekcyjne.

Uznano, że aczkolwiek urządzenia kanalizacyjne są bezsprzecznie najlepszym środkiem uzdrowienia stosunków, jednak w obecnych warunkach są one niedostępne dla znacznej większości miast mniejszych. Należy zatem zachęcać miasta do robót odwadniających, opartych na środkach prostszych i mniej kosztownych, jak rowy otwarte i kryte oraz najprostsze urządzenia oczyszczające dla ścieków. Komisja postanowiła zwrócić uwagę Związku miast na potrzebę powiadomienia Funduszu Pracy o wynikach konferencji w celu zapewnienia miastom możności otrzymywania dotacyj, względnie pożyczek na omawiane urządzenia.

Związek miast zwrócił się z odpowiedniem przedstawieniem do Funduszu Pracy, od którego otrzymał wyjaśnienie, że inwestycje tego typu mieszczą się zasadniczo w ramach wytycznych działalności F. P. na r. 1935-36, o ile dotyczą miejscowości dotkniętych wyraźnie bezrobociem przemysłowem.

Z powyższego wynika, że przy ubieganiu się o pomoc finansową F. P., miasta mają możność uzyskiwania pożyczek i dotacyj również na prace odwadniające.

Z DNIA

GROŻBY „GAZETY POLSKIEJ".

„Gazeta Polska" omawiając wyrok na b. sen. Dobieckiego podnosi „wymowę" tego wyroku:

„Winna ona — pisze organ rządu — dotrzeć przedewszystkiem do tych, którzy w zmianie zabarwienia politycznego, w kamuflażu na „ochronny kolor" regime'u próbowali i próbują zapewnienia sobie powodzenia we własnych, prywatnych, mniej lub więcej ciekawych szwindelkach, czy awansach. Dla tych wszystkich wyrok sądu BBWR winien być groźnem ostrzeżeniem.

I byłoby najlepiej — gdyby wszyscy, nie czujący się na siłach do życia w tej atmosferze wysokiego ciśnienia, jakiej wymaga przebudowa Polski — odeszli od tych, co ją budują. Odeszli póki czas, póki nie wezwano ich do zdania kim są naprawdę — ludźmi wiary i walki, czy ludźmi interesu i karjery? Póki czas — bo inaczej może być dla nich zapóźno".

ROZSZERZYĆ WYROK ŻYRARDOWSKI NA INNYCH.

„Gazeta Warszawska" w tej samej sprawie pisze:

„Opinja publiczna nierozumie, dlaczego za „Żyrardów" ma pokutować sam tylko p. Dobiecki, który przed niefortunną umową, a nawet w niej samej dążył do ograniczenia nadużyć Boussaca, a nie zostali oddani pod sąd partyjni ci senatorowie (organ Stron. Narodowego wymienia tu pp. Targowskiego i Sobolewskiego — przyp. Red.), którzy te nadużycia żyrowali swym udziałem w zarządzie „Żyrardowa". Z moralnego i politycznego punktu widzenia wina ich jest większa, bo wszak nie zasiadali oni w tym zarządzie ani z tytułu ilości koniecznych akcyj, ani jako wybitni fachowcy w manufakturze, ale jako ludzie z jednej strony wpływowi, a z drugiej cieszący się zaufaniem Boussaca.

I dlatego nietylko my, przeciwnicy polityczni, ale zpewnością wszystkie uczciwe żywioły w obozie rządowym nie zadowolnią się wyrokiem na samego tylko p. Dobieckiego, ale zwrócą się do prezydjum klubu BB z zapytaniem: A tamci?"

SEN. SOBOLEWSKI ZŁOŻYŁ MANDAT.

Sprawa żyrardowska pociągnęła za sobą cały łańcuch nieprzyjemnych dla klubu parlamentarnego BB konsekwencyj. Czystka odbywa się w całej pełni, a wszystko świadczy o tem, że nie prędko zostanie zakończona. Jak wiadomo, bezpośrednio po wyroku sądu partyjnego złożył swój mandat senatorski sen. Dobiecki, prosząc równocześnie posła Sławka o skreślenie go z listy członków BB. Na miejsce senatora Dobieckiego wejdzie do Senatu z listy nr. 1 w woj. Tarnopolskiem Władysław Pulnarowicz dyr. pow. Kasy chorych w Turce pow. Stryjskiego.

Jak podaje „Robotnik" — w związku z zarzutami o udział w aferze żyrardowskiej, złożył mandat senator Sobolewski, zgłaszając swą rezygnację w prezydjum klubu.

P. von Pless

WNIÓSŁ ZAŻALENIE.

Zastępca prawny p. von Pless, adwokat Horzelski z Katowic wniósł zażalenie do 5 sądów grodzkich a więc w Katowicach Pszczynie, Mikołowie, Mysłowicach i Żorach przeciwko uchwale o zarządzie przymusowym w majątkach p. von Plessa. Zażalenie to, jak się dowiadujemy, rozpatrzone zostanie przez Sąd Okręgowy cywilny w Katowicach.

PORADNIK OGRODNICZY.

O jesiennem zwalczaniu zwójki

OWOCÓWKI I PRZEDZIMKA.

Znane jest prawie wszystkim robaczywienie owoców jabłoni i grusz, które jest plagą naszych sadów. Robaczywienie to powoduje uciążliwy szkodnik z rzędu owadów łuskoskrzydłowych, zwójka owocówka (Corpocapsa pomonella), nazwany tak dlatego, że gąsienniczka tego drobnego motylka żyje w owocach jabłoni i grusz. Motylek ten przezimowuje w postaci gąsienicy zwykle na drzewie pod odstającą korą w rozmaitych kryjówkach. Na wiosnę gąsienice przepoczwarzają się. Z poczwarki w maju wychodzi drobny motylek, który fruwając w nocy składa jajka na drobnych owocach po jednym. Z jajek tych wylęgają się drobne białe gąsieniczki, które wgryzają się przez naskórek w miąsz owocu i tam wygryzają chodnik do ziarnek. Gąsienica ta przedewszystkiem żywi się ziarnkami. Miąsz tylko gryzie o tyle, o ile musi sobie utorować drogę do ziarnka. Po zjedzeniu ziarnek gąsienica przechodzi na drugi owoc, w ten sposób jedna gąsienica w ciągu swego życia może zniszczyć kilka owoców. Gąsienica wyrosnięta spada na ziemię razem z owocem w tenczas go opuszcza i wędruje najczęściej na pień i najchętniej na pniu przedzie sobie kokonik i w tym przepoczwarza się. U nas w ciągu roku pojawiają się dwa pokolenia. Granice miedzy pokoleniem są nie wyraźne. Wiedząc o tem, że gąsienice najchętniej przepoczwarzają się na pniach w kryjówkach, należy kryjówki te niszczyć przez skrobanie kory, a zakładać sztuczne w postaci tak zwanych pierścieni chwytnych, w celu zchwytania tych gąsienic. Zakładanie opasek chwytnych można zacząć już od połowy lata, gdy opadają pierwsze owoce, do późnej jesieni. Opaski można robić z mchu waty, słomy, papieru karbowanego, szmat, siana i t. p. Opaski oglądać co 8 dni i niszczyć owady, lub palić. Po zdjęciu owoców założone opaski zostawić do wiosny zaś wiosną zdjąć i spalić. W ten sposób można wyłapać dużo gąsienic. Częste oglądanie tych pierścieni jest koniecznością w przeciwnym razie część poczwarek zdąży wydać motyle, które wylecą. Jeden pierścień założyć nisko na pniu zaś resztę na konarach w rozwidleniu korony. W pierścieniach chwytnych zbiera się dużo rozmaitych innych szkodników celem zimowania.

Poniżej chwytnych opasek zakładać pierścienie papierowe posmarowane lepem przeciw również groźnemu szkodnikowi zwanemu przedzimkiem (Cheimatobia brumata). Motyl ten pojawia się wtedy, gdy innych motyli już niema, miamowicie późną jesienią. Fruwają nawet w zimie. Motyl ten jest nie wielki słomiastożółtej barwy. Chętnie bardzo leci na światło i często można jesienią obserwować w mieszkaniu tego motyla, szczególnie w ostatnich latach w dużych ilościach. Samica nie fruwa, ponieważ nie jest uskrzydlona, posiada tylko szczątkowe skrzydła. Lato spędza jako gąsienica, a potem żyje jako poczwarka w ziemi. Jesienią, gdy się pojawiają uskrzydlone motyle samce, w tym samym okresie wychodzą z ziemi i wędrują w koronie, celem złożenia jajek, które zimują. Ponieważ samica przedzimka wędruje po pniu drzewa pieszo, więc pierścienie lepowe zamykają jej drogę i przeszkodzą jej złożyć jajek.

O ile pierścienie zostaną założone zbyt późno lub lep jest złego gatunku, to samica może przejść do korony. Opaski lepowe zakładać w połowie września do listopada. Z jaj złożonych przez samice wiosną wylęgają się gąsienice, które wędrując wyginają grzbiet w nader charakterystyczny sposób w postaci litery U z tego powodu, że nie posiadają środkowych odnóży, wskutek tego muszą tak chodzić jakby mierzyły. Gąsienice są żarłoczne bardzo i wyrządzają olbrzymie szkody, żerują wiosną, około lipca opuszczają się po pajęczynce do ziemi i tam się przepoczwarzają. Gąsienice objadają nietylko liście, lecz i zawiązki owoców. Wobec tego należy ratować nasze sady i zakładać opaski. Lep nabywać w organizacjach rolniczych.

Władysław Wiśniewski.

Będzin, 3.9 1934 r.

Złóż ofiarę na powodzian

NA MARGINESIE.

Biurokratyczny kwiatek wartości... 4 groszy

Wczoraj przedstawiono nam ciekawy okaz biurokratyzmu. Oto jeden z mieszkańców Sosnowca otrzymał swego czasu nakaz płatniczy, zapłacenia podatku inwestycyjnego od lokalu za rok 1933-34 w wysokości 1 zł. 2 gr. Kwotę tę wpłacił na konto w P. K. O. Podatnik ów wpłacił ową sumę z pewnem opóźnieniem, a sumienny urzędnik z pod patronatu „świętej biurokracji" stwierdził, że za zwłokę należy się procent w wysokości... 4 groszy. Cóż robi ów urzędnik? Wyciąga olbrzymi blankiet drukowany, na którym mozolnie wypisuje, iż podatnik ów pod rygorem przymusowego ściągnięcia przez władze skarbowe obowiązany jest w ciągu tylu a tylu dni wpłacić owe... 4 groszy.

Po wypisaniu tego dokumentu urzędnik ów zaprezentował go swemu przełożonemu w rachubie, następnie przedłożył do podpisu naczelnikowi wydziału, później najwyższej władzy miejskiej. Po dokonaniu tylu wstępnych, a niezbędnych formalności, aby podatnik odczuł ważność dokumentu na... 4 grosze, wręczono go woźnemu, który ze zwykłą sobie powagą i dostojnością zaniósł wezwanie aż na Pogoń. Należy przypuszczać, że woźny pojechał tramwajem, za który zapewne nie zapłacił, korzystając z bezpłatnego biletu, ale warto zaznaczyć, że w kalkulacji tramwajowej taka przejażdżka kosztuje w jedną stronę 20 groszy. W obie strony przeto 10 razy więcej, aniżeli opiewał nakaz płatniczy.

Klient, otrzymawszy drugie wezwanie, w którem zapowiedziana została ewentualna egzekucja pospieszył do Magistratu. Zanim dostał się do kasy, zanim wystawiono mu pokwitowanie formalne upłynęło około pół godziny, razem stracił około półtorej godziny.

Czas to pieniądz powiada przysłowie. W Sosnowcu okazuje się, że czas jest niezmiernie tanio szacowany. Kilka godzin zajętych kilku osobom jakiś zaprzysiężony biurokrata oszacował na... 4 groszy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

6 Czwartek	**Dziś** Zacharjasza **Jutro** † Jana M. Wschód słońca 5 m. 05 Zachód „ 18 m. 19

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Csibi".
PALACE: „Kobiety w jego życiu".
EDEN: „Quo Vadis".

Ulgi tramwajowe

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Staraniem przedstawicieli Kół opieki rodzicielskich szkół średnich na terenie Sosnowca w osobach p. Przeszenkowej i pp. W. Miłkowskiego i inż. P. Sosnowskiego — dyrekcja tramwajów zarządziła, że miesięczne bilety szkolne, wykupywane przez dojeżdżającą młodzież, ważne są także dla przejazdów w niedziele i święta do godziny 14 (2 popołudniu), oczem rodziców i opiekunów tą drogą zawiadamia się.

Równocześnie Koło opieki składa Sz. Dyrekcji tramwajów w Katowicach, a zwłaszcza p. dyr. Radwańskiemu serdeczne podziękowanie za przychylne załatwienie powyższej sprawy.

× POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ. Dziś we czwartek, dnia 6 września odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej powiatowej, o godz. 17, w lokalu Inspektoratu szkolnego, Sosnowiec, ul. Prezydenta Mościckiego.

× ZABAWA LUDOWA W PARKU. Zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej podaje do wiadomości, że odwołana zabawa ludowa odbędzie się w nadchodzącą niedzielę t.j. w dniu 9 września r.b. w parku sieleckim Gwarectwa „Hr. Renard" w Sosnowcu. Równocześnie zarząd zwraca się tą drogą do P.T. członków komitetu zabawy z prośbą o przybycie na posiedzenie do lokalu Ligi morskiej i kolonjalnej w czwartek dn. 6 b.m. o godz. 19 przy ul. Kołłątaja 17.

Teatr miejski w Sosnowcu

W niedzielę dnia 9 września r.b. o godz. 20.15, na inaugurację sezonu dana będzie sztuka Z. Nałkowskiej w 3-ch aktach p. t. „DZIEŃ JEGO POWROTU", która obiegła całą Polskę, oraz grana była w Londynie, Zagrzebiu i Pradze, ciesząc się na wszystkich tych scenach ogromnem powodzeniem. Niezwykle ciekawa treść, żywa akcja, piękny literacki język, oraz oryginalnie ujęty problem zbrodni, składają się na całość, godną członka akademji literatury polskiej. W premjerze wystąpią w popisowych rolach panie: B. Gerson i Z. Gromadzianka, oraz panowie: Balcerzak, Rokossowski i Sawicki.

Jak widać z prób, zespół ten da publiczności sosnowieckiej, koncert gry kameralnej opartej na wnikliwem ujęciu ról i umiejętnem opracowaniu subtelnościami psychologicznemi.

Reżyserja i oprawa sceniczna spoczywa w rękach dyr. J. Gołaszewskiego.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 6 WRZEŚNIA.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,48 Muzyka z płyt. 6,58 Gimnastyka. 7,08 Muzyka z płyt. 7,35 Chwilka pań domu. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,05 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Audycja dla dzieci młodszych. 12,30 Koncert zespołu Niny Mańskiej. 13,05 „Z rynku pracy". 13.10 Fantazje z ulubionych oper (płyty) 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Mikrorewja" — audycja muzyczna, 16,30 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 17.00 „Teatr wyobraźni" nadaje słuchowisko pt. „Pieśń wolności" napisane p-g motywów R. H. Bartscha przez Juljana Kornika. 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18.00 Mieczysław Mikuła. Felieton sportowy. 18,15 Koncert kameralny zespołu instrumentów dętych pod kierunkiem K. Meyerholda. Wykonawcy: S. Skawiński (flet) F. Nierychło (obój), F. Gemrot (klarnet), A. Tomeczek (waltornia), L. Michniewski (fagot), oraz M. Sacewiczowa (fortepian). 18.50 „Co czytać? 19.00 Recital skrzypcowy Edm. Giżejewskiego. 19.20 Felieton aktualny. 19,30 Polska muzyka ludowa (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra hawajska Wróblewskiego i Ławrusiewicza oraz Adam Aston (piosenki). 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Marja Wiłkomirska (fortepian). 21.45 Odczyt pt. „Psychologja konfliktów zawodowych" wygł. dr. Gustaw Ichheiser. 22.00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Europa" w Ciechocinku.

Z Uniwersytetu powszech.

W CZELADZI.

Uniwersytet powszechny w Czeladzi rozpoczyna z dniem 15 b.m. normalne zajęcia. Zapisy kandydatów do nowego zespołu słuchaczy rozpoczną się dnia 8 b.m. i odbywać się będą codziennie do dnia 12 września włącznie w godzinach od 10 do 11 rano i od godz. 19 do 21 w lokalu uniwersytetu przy ulicy Parkowej (gmach strażnicy, wejście od podwórza).

Przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli conajmniej 18 lat życia i posiadają wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej.

Nauka na Uniwersytecie jest bezpłatna, zajęcia odbywać się będą pięć razy w tygodniu w godzinach wieczorowych, od godz. 18.15 do 21.

W programie przewidziane są wykłady z historji powszechnej, historji literatury, przyrody, ekonomji, zagadnień ustrojowych i t.d. Przewidziane są również zajęcia o charakterze świetlicowym, jak muzyka, śpiew i t. d.

Sądy ubezpieczeniowe

ZOSTANĄ WKRÓTCE UTWORZONE.

W. Min. pracy i opieki społ. rozpatrywany jest obecnie projekt powołania do życia specjalnych sądów dla spraw ubezpieczeniowych.

Instytucja taka przewidziana już jest w ustawie scaleniowej, lecz wprowadzenie ich w życie dotąd nie nastąpiło.

Sądy ubezpieczeniowe składałyby się z dwóch instancyj, przyczem na czele ich stanęłyby osoby posiadające kwalifikacje sędziów państwowych.

Sądy te będą rozstrzygać spory pomiędzy pracodawcami, robotnikami, a ubezpieczalnią w przedmiocie obowiązku ubezpieczenia, spory pomiędzy pracodawcami, robotnikami, a ubezpieczalnią w przedmiocie obowiązku ubezpieczenia, spory o wysokość składek, świadczeń itp.

Sprawa powołania do życia tych sądów była na naszych łamach niejednokrotnie poruszana i domaga się szybkiego załatwienia.

NA EKRANIE.

„CSIBI"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Oto znakomity przykład, jak ze scenarjusza o błahej treści można stworzyć rzecz o wartościach nieprzemijających, film, będący jednym doskonale radosnym uśmiechem. „Csibi" należy do tych cudownych filmów, które nie budzą podziwu, ani może nawet zachwytu z racji swych walorów artystycznych, ale przedewszystkiem wznieca ją w publiczności za godziny rozkosznej zabawy szczerą wdzięczność.

Rolę znakomitej śpiewaczki, udającej podlotka odtwarza Franciszka Gaal, „mała kobietka", która melodyjną piosenką pod tym tytułem śpiewa z finezją niepowszednią, a ponadto jest w całym filmie uosobieniem wdzięku i szelmowskiego dowcipu. Godnym jej partnerem jest Herman Thimig. Nazwiska te niewiele mówią polskiemu widzowi, który ciągle jeszcze oszołomiony jest wrzawą amerykańskiego reklamiarstwa. Wie on o hollywoodzkich artystach, kiedy i z kim się rozwiedli, jakie są ich ulubione potrawy, jakie psy, konie, słonie i małpy, nic mu natomiast nie jest wiadomo o aktorach filmowych, dajmy na to, austrjackich. A „Csibi" jest właśnie filmem austrjackim i mimo to, a może właśnie dlatego należy do filmów najwyższej klasy.

Doprawdy warto zobaczyć uśmiechniętą i rozśpiewaną „Csibi".

× Z P. C. K. W SOSNOWCU. Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu zawiadamia niniejszem, że dziś o godz. 17.30 w szkole powsz. nr. 6 na Wawelu odbędzie się zbiórka drużyn ratowniczych P.C.K. Punktualne przybycie wszystkich instruktorów PCK. i członków drużyn obowiązkowe.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Bezimiennie zł. 5 (sześć).

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

wymagają czynnika inicjatywy prywatnej.

Jedną z najniedorzeczniejszych pozycyj obciążenia producenta są świadczenia na rzecz ubezpieczenia społecznego. Nikt nie ma zamiaru negować konieczności tych świadczeń, ale musimy zrozumieć, że dzisiejsza ich wysokość, a zwłaszcza niewłaściwa forma pomocy ubezpieczonemu, są czynnikiem, który **przyczynia całości życia społeczno - gospodarczego więcej szkody, niż korzyści.** Ubezpieczenia społeczne łożą w interesie samego życia gospodarczego i to nie ze względów politycznych, lecz właśnie gospodarczych, jednakże ciężar tych ubezpieczeń nie może osłabiać naszej zdolności konkurencyjnej i w ten sposób hamować rozwoju wytwórczości i wzrostu ogólnego bogactwa. **Taniość ubezpieczeń pod względem organizacji, a jednocześnie ułatwienie zebranym kapitałom powrotu na rynek** — oto problemat, który w interesie gospodarstwa narodowego powinien być rozwiązany. Działanie niszczące kryzysu pogłębia się, a jednocześnie zwiększają się ciężary producenta. **W ten sposób kurczy się wytwórczość, a jednocześnie maleją zasoby Ubezpieczalni,** bo coraz mniej jest tych, których można ubezpieczać.

System taki stanowi błędne koło, z którego wyjść można tylko drogą zdecydowanych posunięć.

A teraz nieco liczb, ilustrujących powyższe rozważania. **Dochody ubezpieczeń społecznych spadły w roku 1932 w porównaniu z rokiem 1928 o 7.7%,** wskaźnik zaś produkcji w tym czasie spadł o 46.3%, a składki ubezpieczeniowe o 15.3%.

Wymowa tych cyfr jest ciekawa. Wskazuje ona, że **spadek dochodów ubezpieczeniowych był dużo wolniejszy od spadku wytwórczości.** Nic więc dziwnego, że ciężary socjalne w tym stanie rzeczy są jednym z czynników pogłębiających kryzys i utrudniających możliwości poprawy. **Reforma zatem ubezpieczeń to jeden z elementów walki z kryzysem.** Dawna Kasa Chorych, a dzisiejsza Ubezpieczalnia bije rekord wysokości obciążeń dochodu ubezpieczonego, bo podczas gdy ubezpieczenie chorobowe wynosi 5%, to **obciążenie na rzecz pomocy lekarskiej w PKO wynosi 1.8%, PKP — 2.47%, Warszawy — 2.9% do 3.3%, Banku Polskiego — 4.21%, gminy m. Krakowa — 4%,** przyczem lekarstwa i pomoc lekarska są **wszędzie nierównie lepsze.**

Dowodzi to jednej rzeczy, że pewne kategorje ubezpieczeń muszą być zdecentralizowane, gdyż **w ten sposób można osiągnąć lepsze wyniki w sensie pomocy i także w sensie kosztów.** Inne natomiast muszą się oprzeć na momencie tworzenia grupowych warsztatów produkcji z funduszów ubezpieczeniowych. Dałoby się to przeprowadzić częściowo drogą **przymusu ubezpieczenia się w prywatnych instytucjach,** które miałyby obowiązek angażowania tych kapitałów w finansowaniu życia gospodarczego. W pewnych dziedzinach inicjatywa prywatna i gospodarka prywatna są o- szczędniejsze i celowsze z punktu widzenia nawet ogólnego. Kapitały, gromadzone w ubezpieczalniach prywatnych, będących pod pewną kontrolą, **mogłyby być użyte bardziej racjonalnie z punktu widzenia dochodowego.** Na przedsiębiorcy w tym wypadku ciążyłby ustawowy obowiązek ubezpieczania ogółu robotników w jakiemś przedsiębiorstwie ubezpieczeniowem, na co składałby się pewien procent płacy + pewna kwota ze strony pracodawcy. **Pokwitowania z opłaconych stawek mogłyby być np. składane łącznie z opłatą podatków w urzędach skarbowych.** W ten sposób cała procedura byłaby prostsza i celowsza gospodarczo.

Wysokość stawek ubezpieczeniowych mogłaby być określona ustawowo. Oczywiście, możnaby znaleźć inne metody przeprowadzenia tego systemu, np. podział pewnych terytorjów pomiędzy poszczególne towarzystwa ubezpieczeniowe, któreby dawały wykazy tych, którzy się jeszcze na ich terenie nie ubezpieczyli itd. Faktem jednak zdaje się tutaj być niewątpliwym **konieczność wprowadzenia czynnika prywatnego i inicjatywy prywatnej, któraby ożywiła i usprawniła sztywny i nieżyciowy aparat zbiurokratyzowanego systemu ubezpieczeń społecznych.** Moment kontroli ścisłej ze strony czynnika prawno-publicznego byłby tu, rzecz jasna, nieodzowny.

M. R.

PROŚBA RODZICÓW

o nie wprowadzanie nowych podręczników.

Związek zrzeszeń rodzicielskich przesłał memorjał do ministerstwa oświaty, domagając się z jednej strony **interwencji przy obniżeniu opłat szkolnych,** z drugiej zaś — wydania zarządzenia, aby podręczniki szkolne nie były obecnie zmieniane, gdyż rodzice nie mogą sobie pozwolić na dodatkowe znaczne wydatki.

Obliczone w przybliżeniu przez Związek zrzeszeń rodzicielskich ciężary szkolne w szkołach prywatnych przedstawiają się następująco:

Dla dziecka, wstępującego do I lub II klasy gimnazjalnej nowego typu, **płaci się taksę egzaminacyjną — 10 zł., czesne w wysokości 600—700 zł. Miesięcznie wynosi to 75 zł.** Prócz tego opłaty miesięczne, względnie obowiązkowe wynoszą: **komitet rodzicielski — zł. 1, gmina — gr. 20, kółka — gr. 60, LOPP, Czerwony Krzyż, kolonje — zł. 1, teatr — gr. 60, druki szkolne — gr. 20, nieprzewidziane — gr. 50.**

Razem więc same opłaty miesięczne dla ucznia czy uczenicy niższych klas **wynoszą 80 zł.,** co przy przeciętnym budżecie pracowniczym 300—400 zł. stanowi bardzo poważną kwotę.

Ale do nauki potrzebne są podręczniki i przybory szkolne. **Podręczniki, nowe, kosztują od 30 do 40 zł., a z dużym atlasem 80 zł. Zeszyty kosztują miesięcznie przynajmniej 2 zł.**

Dalej — ubranie. Dziecka nie można ubrać dowolnie, musi być **mundurek i to bezwzględnie przepisowy.** Dawnych starych ubrań nosić nawet w pierwszym roku niewolno. Taki kompletny mundur bez płaszcza kosztuje ponad 50 zł., a dla dziewczynek przybywa jeszcze płaszczyk szkolny za 10 złotych.

Jest to zatem jednorazowy wydatek pochłaniający często cały miesięczny dochód rodziny, kto zaś ma kilkoro dzieci w wieku szkolnym, płaci tę sumę wielokrotnie.

Ponieważ jest to ciężar, któremu trudno podołać, **rodzice domagają się obniżenia opłat za naukę w szkołach.**

Drugą plagą rodziców są nieustanne zmiany podręczników. W naszych warunkach, gdy cena książki szkolnej wynosi przeszło 1 zł., wydatek, który stąd wynika, **przekracza możliwości finansowe rodziców, tembardziej, że co roku trzeba kupować książki nowe, zamiast jak było dawniej, posługiwać się taniemi, używanemi.** I z tego względu rodzice proszą, **aby na przeciąg kilku lat przynajmniej nie wprowadzano żadnych nowych podręczników, niezależnie od zmiany programów nauczania.**

Pokrzywdzona dzielnica Sosnowca

Milowice traktowane są po macoszemu

Pisze nam jeden z czytelników mieszkający w Milowicach:

„Przed miesiącem zaczęto naprawę ulicy Kaplicznej w Milowicach. Zrobiono zaledwie kawałek, resztę ulicy rozkopano i w tym stanie przerwano roboty. Minęło trzy tygodnie, a droga tymczasem droga b. ważna pod względem komunikacyjnym, bo łącząca Sosnowiec z Czeladzią, jest zamknięta. Dojazd innemi ulicami jest utrudniony, gdyż żadna z tych ulic nie jest uregulowana i znajduje się w stanie pierwotnym, niemal jak za czasów rosyjskich. W prawdzie w roku 1926 została uregulowana ulica Saturnowska i szosa prowadząca do Sosnowca, ale reszta ulic jak Brynniczna, Słoneczna i in. pozostały nietknięte, choć dawno powinny były być uregulowanemi.

Najważniejszą jednak jest ulica Kapliczna, którą dopiero teraz zdecydowano się zabrukować.

Przy sposobności nasuwa się uwaga: czemu to tę b. ruchliwą ulicę zabrukowuje się miękkim wapniakiem. Toż to wyrzucane pieniądze! Nie upłynie ani pół roku, a nawierzchnia będzie pełna dziur, wyboi, dołów. Nawierzchnia powinna być układana z twardego materjału, a używanie do tego wapienia równoznaczne będzie z marnowaniem pieniędzy.

Na zakończenie zapytuję zarząd miasta: jak długo jeszcze dzielnica Milowice będzie tak po macoszemu traktowana? Nie mamy wody, kanalizacji, zarząd tramwajów nie chce nas połączyć linją tramwajową ze śródmieściem, Magistrat nie dba o stan ulic. A przecież podatki płaci narówni z innymi".

Głos czytelnika naszego jest zdaje się zupełnie uzasadnionym i należy przypuszczać, iż zarząd miasta zainteresuje się tą dzielnicą, która istotnie pod wieloma względami jest mocno pokrzywdzoną.

ULEWNE DESZCZE

spowodowały wylew Przemszy i Brynicy.

Jak donosiliśmy wczoraj, wskutek kilkudniowego deszczu, wezbrała gwałtownie w Zagłębiu Dąbrowskiem Czarna Przemsza, zalewając pola i łąki. Brynica w dolnym swym biegu, gdzie jest przeważnie uregulowana, nie wylała, natomiast zalała nadbrzeżne pola, położone nad średnim jej biegiem.

Wczoraj również w Przemszy jak i Brynicy woda zaczęła opadać i o ileby deszcze przestały padać niebezpieczeństwo poważniejszego wylewu minęłoby.

Wiele pól i łąk stoi jeszcze nadal pod wodą. Pod wodą stoją również pola wsi Kuśmierki koło Wojkowic. Dzięki usypaniu wałów ochronnych przez ludność woda nie zalała siedzib.

Ulica Polna w Czeladzi przedstawia jeszcze jedno wielkie jezioro. Wydział techniczny Magistratu opracowuje plan, aby ulicę odwodnić i zabezpieczyć ją na przyszłość przed zalaniem w razie większych opadów atmosferycznych.

Z kółka rolniczego

W GRODŹCU.

W ub. niedzielę, w szkole nr. 1 w Grodźcu, odbyło się roczne walne zgromadzenie członków kółka rolniczego w Grodźcu, na którem przewodniczył prezes miejscowego kółka p. Jan Jędrusik, a sekretarzował p. Marjan Zawartko.

Po rozpatrzeniu przez zebranych wstępnych punktów przewidzianych w porządku dziennym zebrania, przystąpiono do odczytania sprawozdania z działalności zarządu za rok 1933, oraz sprawozdania komisji rewizyjnej.

Zebrani odczytane sprawozdania zatwierdzili, udzielając zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu kółka w skład którego weszli pp.: prezes Jan Jędrusik, wiceprezes Franciszek Czerwiński, sekretarz Roman Dróżdż, skarbnik Stanisław Morak, członek zarządu Ignacy Bressel. Na zastępców wybrano pp.: Teodora Dróżdża i Jana Żebro. Na delegata do O.T.O. i K. R. p. Florjana Cyję. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Tadeusz Dobrowolski, Stefan Kubica i Marjan Zawartko.

Skolei informowano zebranych o sprawie placu, na którem mieszczą się zabudowania kółka rolniczego w Grodźcu, iż plac ten został dla kółka darowany przez p. Jana Ciechomowskiego, właściciela dóbr Grodziec, przyczem zebrani złożyli podziękowanie zarządowi za pracę w tym kierunku, oraz powzięli uchwałę, mocą której upoważnili zarząd kółka do przesłania jaknajserdeczniejszego podziękowania ofiarodawcy.

Na tem o godz. 7 wieczorem zebranie zakończono.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Janiny Krauskiej w Sosnowcu (1 Maja) skradziono teczkę z zawartością 500 zł., zaś z budki jej zabrano różne słodycze.

Z mieszkania Jadwigi Sowińskiej w Czeladzi skradziono 48 zł. gotówką oraz zegarek.

Szlamie Parasolowi, zamieszkałemu w Dąbrowie skradziono w wędliniarni Szafirsztajna w Sosnowcu teczkę z materjałami aptecznemi, wartości 100 zł.



HUMOR ZAGRANICZNY.

Gdy fryzjer posiada ogródek i strzyże drzewka...

(Moustique)

Nieszczęśliwy wypadek

PODCHMIELONEGO.

Mieszkaniec wsi Gródków Kazimierz Wieczorek, przechodząc wczoraj w stanie podchmielonym przez Grodziec nie usunął się w porę przed nadjeżdżającym autobusem kopalni Jowisz i uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Mianowicie klamka drzwi autobusu poszarpała Wieczorkowi mięśnie ręki powyżej łokcia.

Wieczorka w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

× **ŚLEDZTWO W SPRAWIE NAPADU BANDYCKIEGO,** dokonanego w ub. poniedziałek późnym wieczorem na skład Szymona Wodzisława w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu. Aresztowano szereg podejrzanych osób. Policja jest na tropie bandytów i prawdopodobnie zostaną oni schwytani wkrótce.

SPORT.

NA MECZ POLSKA — NIEMCY.

Związek dziennikarzy sportowych w Katowicach organizuje 3 pociągi specjalne na mecz Polska — Niemcy, jaki rozegrany zostanie w Warszawie w niedzielę dn. 9 b.m. Pociąg nr. 1 odjedzie z Katowic w sobotę godz. 22 m. 10; przyjazd do Warszawy w niedzielę, g. 5.06 rano, wyjazd z Warszawy w niedzielę o godz. 21.45, przyjazd w poniedziałek 5.35 rano; pociąg nr. 2: odjazd — godz. 23.17, przyjazd do Warszawy w niedzielę g. 5.55, odjazd z Warszawy w niedzielę o godz. 22.29, przyjazd do Katowic w poniedziałek, godz. 6.22 rano; pociąg nr. 3: odjazd godz. 0.40, przyjazd do Warszawy w niedzielę o godz. 7.26, odjazd z Warszawy o godz. 23.39, powrót do Katowic w poniedziałek o godz. 6.30 rano.

Pociąg nr. 4 został odwołany.

Dotychczas sprzedano w Katowicach 5000 biletów kolejowych i 3500 biletów na mecz. Pozostała jeszcze niewielka ilość biletów.

Na miejsce rezerwowego bramkarza Kellera został wyznaczony Frymarkiewicz.

O WEJŚCIE DO KL. B.

Wylosowane terminy zawodów o pozostanie względnie wejście do klasy B są następujące:

5 b.m.: Makabi — Kraft, Gołonóg — Cynkownia

8 b.m.: Cynkownia — Makabi, Kraft — Gołonóg.

13 b.m.: Makabi — Gołonóg, Kraft — Cynkownia.

16 b.m. Kraft — Makabi, Cynkownia — Gołonóg.

20 b.m.: Makabi — Cynkownia, Gołonóg — Kraft.

Kluby wyznaczone na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

Dwaj mistrzowie z powyższych zawodów wchodzą automatycznie do klasy B pozostałe dwa kluby z mniejszą ilością zdobytych punktów przechodzą do klasy C względnie pozostają w klasie C.

Z racji rozgrywania zawodów o spadek względnie o wejście do klasy B, zarząd Podokręgu zezwala na wzięcie udziału w tych zawodach wszystkich graczy zawieszonych w klubach Kraft, Makabi — Sosnowiec, Cynkownia i Gołonóg w celu umożliwienia brania udziału w jaknajlepszych składach.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

AWANTURNIK W KOŚCIELE.

Przed Sądem grodzkim w Sosnowcu stanął Franciszek Widerski z Sosnowca, oskarżony o nieprzyzwoite zachowanie się w kościele i obrazę policji. Widerski upiwszy się kiedyś, udał się ze swymi kompanami od „kieliszka" do kościoła, gdzie zaczął się nieprzyzwoicie zachowywać, głośno śmiać i t. p. Doprowadziło to do tego, że zawezwano policjanta, który wyprowadził awanturnika z kościoła. Wówczas Widerski zaczął mu wymyślać, co doprowadziło do tego, że policjant zmuszony był go odprowadzić do komisarjatu, gdzie spisano protokół. Za to Sąd grodzki w Sosnowcu skazał Widerskiego na 2 tygodnie aresztu.

ZŁODZIEJE.

Kilka miesięcy temu dokonano śmiałej kradzieży w mieszkaniu dozorcy spółdzielni robotniczej w Sosnowcu, Jana Łoja. Złodzieje, skorzystawszy z nieobecności domowników dostali się przez okno do mieszkania, skąd skradli kilka koców, oraz inne rzeczy. Jak się okazało kradzieży tej dokonali znani na terenie Sosnowca złodzieje: 17-letni Stanisław Blasiak, oraz towarzysz złodziejskich wypraw 21-letni Aleksander Gajda z Sosnowca, którzy do winy się przyznali i zeznali, że pochodzące z kradzieży rzeczy sprzedali paserowi, niejakiemu Janowi Roli.

Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed Sądem grodzkim w Sosnowcu, który skazał: Blasiaka i Gajdę na 2 miesiące więzienia, Rolę zaś na miesiąc więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 2.

NIESNASKI RODZINNE.

Pomiędzy żoną Antoniego Wyrwała z Sosnowca, Stanisławą a jej siostrą Janiną Rodak doszło kiedyś na tle sporu o... suknię do gorszącej sprzeczki, w czasie której obie kobiety zaczęły się obrzucać nieparlamentarnemi wyzwiskami.

Kres awanturze położył mąż Wyrwałowej, który w obronie honoru żony rzucił się na jej siostrę i dotkliwie ją pobił. Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj przed sądem, który skazał Wyrwała na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na lat 2.

NOCNA PRZYGODA PIJAKA.

Pan Antoni Gazda z Sosnowca już niejednokrotnie znalazł się przed sądem w ciężkiej opresji, spowodu rozmaitych ekstrawagancyj, kolidujących z kodeksem karnym. W dotychczasowej jego praktyce pijackiej, nie zdarzyło mu się jednak nigdy, ażeby zapomniał się do tego stopnia, żeby zamiast do swego mieszkania, trafić do innego i... znaleźć się w łóżku... cudzej żony i to w dodatku... żydówki.

A oto, jak się rzecz miała.

Zalawszy się kiedyś na „cement" p. Antoni nucąc pod nosem jakiś najnowszy przebój taneczny, ruszył powolnym i chwiejnym krokiem do domu. Znalazłszy się wreszcie po wielu tarapatach przed swem mieszkaniem, p. Antoni spostrzegł, że zapomniał klucza. Nie przejmując się tem jednak zbytnio, zaczął pukać, a kiedy nikt nie kwapił się jakoś z otworzeniem drzwi, p. Antoni, który czuł, że za chwilę uśnie, jął z całej siły walić w drzwi, co wywołało pożądany skutek, gdyż za chwilę rozległ się za drzwiami zaspany głos niewieści: Kto tam?!...

— Po... policja, otworzyć!... — ryknął zdenerwowany drugiem dobijaniem się do drzwi p. Antoni.

Nie upłynęła minuta, kiedy drzwi się otworzyły i w progu stanęła jakaś niewiasta. P. Antoni myśląc, że ma do czynienia ze swą małżonką, wymamrotał pod nosem kilka słów przeprosin, a następnie zrzuciwszy z siebie marynarkę, runął jak długi, na pierwsze napotkane łóżko. Na nieszczęście był tak pijany, że nie słyszał przeraźliwego krzyku, jaki na jego widok wydała z siebie niewiasta.

Jak się bowiem okazało p. Antoni trafił — widocznie przez pomyłkę — do mieszkania swej sąsiadki p. Sali Stock. Dolej wypadki potoczyły się z błyskawiczną wprost szybkością. Na krzyk p. Sali, zbiegli się lokatorzy, którzy p. Antoniego, (pomimo jego energicznych sprzeciwów), ściągnęli z łóżka i oddali pod opiekę policjanta.

I oto w niespełna kilka tygodni potem p. Antoni stanął przed sądem. W miarę, jak sędzia odczytywał długi akt oskarżenia, zarzucający mu zakłócenie spokoju publicznego, wtargnięcie nocą do cudzego mieszkania i awanturowanie się, p. Antoni naprzemian to bladł, to czerwieniał, wreszcie dopuszczony do głosu, przyrzekł sądowi poprawę i prosił o uniewinnienie. Sąd jednak skazał go na 2 tygodnie aresztu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans Banku Polskiego za III-cią dekadę sierpnia.

W ciągu trzeciej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0.6 milj. zł. do 492.9 milj. zł. Równocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz po większył się o 2,6 milj. zł. do 45,6 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 22,1 milj. zł. do 753,8 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 32,8 milj. do 647,8 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 8,1 milj. zł. do 40,3 milj. zł., oraz stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 2,6 milj. zł. do 65,7 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 20,2 milj. zł. do 22,4 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" zwiększyła się o 2,6 milj. zł. do 169,9 milj. zł., pozycja „inne pasywa" uległa zmniejszeniu o 18,9 milj. zł. do 237,3 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 18,1 milj. zł. do 246,6 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, zwiększył się o 44,7 milj. zł. do 950,2 milj. złotych.

Pokrycie złotem spadło z 46 proc. do 44.95 proc. i przekracza normę statutową o blisko 15 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc., zastawowa 6 proc.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wyniósł w dn. 31 ub. m. ogółem 373,6 milj. zł., czyli wzrósł w porównaniu z dniem 20 ub. m. o 20,1 milj. zł. Z ogólnej sumy na monety srebrne przypada 286,6 milj. zł. (wzrost o 15,2 milj. zł.), na bilon zaś niklowy i bronzowy 87,0 milj. zł. (wzrost o 4,9 milj. zł.).

Pomyślny przebieg Targów Wschodnich.

Tegoroczne Targi Wschodnie mają przebieg nadzwyczaj pomyślny. Liczba zwiedzających w ciągu pierwszych dni funkcjonowania Targów jest rekordowa, i nie była notowana w ciągu kilku ostatnich kampanji targowych. W ciągu soboty, t. j. w dniu otwarcia i w niedzielę zwiedziło Targi zgórą 20.000 osób. Kilka tysięcy osób przybyło licznemi pociągami popularnemi z prowincji. Dyrekcja Targów otrzymała ponownie szereg zapowiedzi specjalnych wycieczek z rozmaitych punktów Polski i zagranicy.

Ostatnio zwiedziła Targi Wschodnie grupa oficjalnych osobistości z Niemiec, która specjalnie w tym celu przybyła do Lwowa. M. in. przybył prezydent m. Wrocławia Bessel, radca poselstwa niemieckiego dr. Krümmer, członek rady nadzorczej niemieckiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy dr. Grundmann i in. Grupa ta zwiedziła poszczególne pawilony, interesując się specjalnie eksponatami przemysłu tekstylnego, maszynowego i metalurgicznego. Goście poczynili na Targach zakupy na większe kwoty.

Kronika gospodarcza.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW FUTRZANYCH. W Wilnie zakończyły się obrady I ogólnopolskiego zjazdu kupców i przemysłowców branży futrzanej i kuśnierskiej, który odbył się z okazji Targów Futrzarskich. Na zjeździe przyjęto szereg rezolucyj organizacyjno-zawodowych i jednomyślnie postanowiono powołać na stałe w Polsce instytucję międzynarodowych Targów futrzarskich. W związku z tą uchwałą zjazd wysłał depeszę do p. ministra przemysłu i handlu, powiadamiając o tej uchwale, z prośbą o wzięcie w opiekę przyszłych międzynarodowych Targów futrzarskich. Równocześnie wysłano depeszę do p. ministra rolnictwa i reform rolnych z powiadomieniem, że przyszła instytucja Targów futrzarskich, jak również koła futrzarskie pragną współpracować z rolnictwem w dostarczaniu surowca. Najbliższe targi futrzarskie mają się odbyć w Wilnie w czerwcu 1935 roku.

ROZBUDOWA CHORZOWA. Dnia 1 września rb. państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie uruchomiła własną elektrownię o sile 10.000 kilowatów, co w wysokim stopniu przyczyni się do potanienia prądu, potrzebnego do wytwarzania wyrobów azotowych. Elektrownia była nieczynna przez 4 lata i została obecnie zupełnie przerobiona. W związku z tem przyjęto 50 robotników do pracy. Dnia 1 października rb. uruchomiony zostanie wielki piec fosforowy, przerobiony z dawniejszego pieca karbidowego. Piec ten będzie wyrabiał supertomasynę. Pracę przy tym piecu znajdzie około 50 robotników.

POLSKA NA TARGACH PRASKICH. Dnia 2 września nastąpiło otwarcie jesiennych międzynarodowych targów praskich. W targach bierze udział 306 firm zagranicznych. Na targach mają 2 stoiska porty polskie Gdynia i Gdańsk.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 28 sierpnia do 3 bm.: wołów — 10, buhai — 50, krów — 556, jałówek — 104, świń — 1763, cieląt — 195, razem 2678 szt. zwierząt. Płacono w dn. 3 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.52 do 1.00 zł.

WEKSLE NALEŻY PODPISYWAĆ IMIENIEM I NAZWISKIEM. Dyrekcja Banku Polskiego w Warszawie rozesłała okólnik do wszystkich swoich oddziałów prowincjonalnych, w którym wyjaśnia, że należy honorować tylko te weksle, które będą podpisywane pełnem imieniem i nazwiskiem akceptantów, wystawców weksli własnych oraz żyrantów.

UMOWY POLSKO - GDAŃSKIE WESZŁY W ŻYCIE. Z dniem 1 bm. weszły w życie umowy polsko-gdańskie, dotyczące następujących spraw: 1) uregulowania pewnych kwestyj celnych, 2) udziału Gdańska w polskich kontyngentach przywozowych, 3) nadzoru sanitarnego nad artykułami żywnościowemi i przedmiotami użytku, 4) zagadnień weterynaryjnych, 5) ochrony roślin i 6) obrotu produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołóstwa.

RYCZAŁT DLA DROBNYCH PŁATNIKÓW. Rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu reguluje sprawę opodatkowania drobnych przedsiębiorstw tylko na rok podatkowy 1934 roku. Według zapowiedzi władz skarbowych, moc obowiązująca rozporządzenia tego nie będzie przedłużona, a zasady, na których zostało ono oparte, nie będą nadal utrzymane. Wobec tego samorząd gospodarczy opracowuje projekt uproszczonego wymiaru podatku obrotowego dla drobnych płatników.

REFORMA TARYF KOLEI WĄSKOTOROWYCH. Zgodnie z informacjami kół gospodarczych w najbliższym czasie ma nastąpić reforma taryf kolei wąskotorowych. Rewizji ma ulec szereg towarów, których przewóz koleją kalkulowałby się nie drożej od przewozu furmankami, stanowiącemi dotkliwą konkurencję dla przewozów kolejowych. Sfery drzewne wskazują na konieczność rychłego przeprowadzenia zniżki, co mogłoby się odbić bardzo korzystnie na interesach całego szeregu gałęzi wytwórczości krajowej.

PRZYRZĄDY OPTYCZNE. Obroty handlowe w dziale optyczno - geodezyjnym są w dalszym ciągu małe. Tranzakcje z klientelą prywatną obracały się naogół w szczupłych granicach—sprzedaż jest dokonywana prawie wyłącznie za gotówkę. Wypłacalność odbiorców nie doznała poprawy. Na rynku pojawiają się coraz więcej wyroby krajowego pochodzenia, jak np. oprawy i szkła okularowe, termometry i t. p.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W Zawierciu odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki 35-letniego Wiktora Miedzińskiego, pracownika wydziału drogowego Sejmiku. W kondukcie pogrzebowym postępowali za najbliższą rodziną starosta Konopacki, wicestarosta Goroń, koledzy oraz organizacje półwojskowe ze sztandarami, których członkiem był zmarły.

× **O CENĘ CUKRU.** Kupcy zawierciańscy skarżą się na hurtowników cukrowych, którzy pobierają od nich o kilka złotych drożej na worku cukru od cen ostatnio ustalonych. Dodać przytem należy, że cukier w miejscowych hurtowniach jest zazwyczaj droższy aniżeli w Sosnowcu, czy w Częstochowie. Dlaczego?

× **OFIARY NA POWODZIAN.** Do komitetu miejskiego w Zawierciu wpłynęło w sierpniu r.b. zł. 5320 gr. 94. Sumę tę przesłano do komitetu wojewódzkiego w Kielcach. Łącznie do dn. 31 sierpnia zebrano w Zawierciu 652 zł. 94 gr. Dalsze ofiary napływają.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z artykułem p.t. „Tragedja dziewczyny, która miała zostać matką", zamieszczonym w poniedziałkowym numerze K. Z., p. Janina Sowa, akuszerka, prosi nas o wyjaśnienie, że nie dokonywała ona niedozwolonego zabiegu zmarłej Anieli Grajdkównej z Kromołowa, natomiast zabiegu tego dokonała akuszerka Stanisława Strzałka z Kromołowa, która została aresztowana.

Zaznaczyć należy, że p. J. Sowa podczas swej czteroletniej praktyki, nie nadużyła jej nigdy dla niedozwolonych zabiegów i cieszy się wśród mieszkańców Kromołowa najlepszą opinją.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Pieśniarz Warszawy.

× **DEWASTACJA LASU BUKOWIEC.** Za bezprawny wyrąb lasu ochronnego Bukowiec, położonego w gminie Sułoszowa, starostwo olkuskie skazało właścicieli tegoż: Wawrz. Wilka, Antoniego Wilka — po 1500 zł. grzywny, Piotra Pamzelskiego na 1250 zł., Karola Szwajcowskiego, Stan. Wilka, Walent. Krawczyka, Jakóba Srebrnickiego — po 1.050 zł., Józefa Trzcionkowskiego, Szymona Trzcionkowskiego — po 1000 zł. z zamianą każdego na 42 dni aresztu. Wszyscy ukarani są mieszkańcami Skały koło Ojcowa. Oprócz tego za niszczycielski wyrąb lasu ukarani zostali mieszkańcy Ogrodzieńca: Roman Kowalski na 1060 zł. grzywny i Józef Ciołczyński — na 800 zł. — obydwa z zamianą na 21 dni aresztu.

× **OSOBISTE.** Dr. Blinstrub z Sosnowca na czas urlopu lekarza pow., dra Kiciarskiego, przyjmować będzie w Olkuszu raz w tygodniu, t.j. w soboty od 10 do 14 (począwszy od 8 b.m.).

× **ROBOTNICY GUMOWNI W WOLBROMIU PROTESTUJĄ.** W dn. 4 b.m. w sali robotniczej fabr. gumy w Wolbromiu odbyło się zebranie robotników pod przewodnictwem sekretarza Zw. robot. przem. chemicznego, p. Matuli z Krakowa, na którem domagano się ponownego przyjęcia przez zarząd fabryki wydalonych kilkunastu pracowników fizycznych, a w tej liczbie prezesa Zw. przem. chemicz., oddz. w Wolbromiu Kindlera.

× **GŁODÓWKA W ARESZCIE.** Przebywający w areszcie miejskim w Wolbromiu z wyroku sądowego: Bolesław Szkotnik, lat 29, z Miłowic pod Sosnowcem, oraz Judka Krajzelman z Wolbromia, od 5 dni nie przyjmują żadnego pożywienia. Z polecenia sądu grodzkiego, Szkotnik zostanie przewieziony do więzienia w Będzinie, Krajzelmana zaś wypuszczono na wolność.

× **SPROSTOWANIE.** Znachor i „dobrodziej" zakochanych, skazany przez starostwo olkuskie na tysiąc zł. grzywny, o czem pisaliśmy wczoraj, mieszka stale w Gorenicach, a nie w Ogrodzieńcu, jak podaliśmy. Poprzednio mieszkał w Zawadzie.

Bohaterska dziewczyna induska

otrzymała 257 propozycji małżeństwa.

W całym Pendżabie głośne jest obecnie imię Harny Kaur, dziewczyny wiejskiej, która sama jedna stawiła czoło bandzie 15-tu rozbójników i uratowała wieś swoją od splądrowania przez tych bandytów.

Należy jednak opowiedzić bieg wypadków od początku.

Z więzienia Lahore zbiegło niedawno

27 kryminalistów,

skazanych za ciężkie przestępstwa na długoletnie kary. Pomordowali oni strażników i zaopatrzywszy się w arsenale więzienia w nowoczesną broń palną, wydostali się na wolność. Po ujawnieniu ich ucieczki wysłano za nimi pogoń, w której brały udział nietylko zmotoryzowane patrole i oddziały wielbłądzie, ale nawet samoloty. Władze czyniły co mogły, aby jaknajprędzej ująć zbiegów, którzy jednak kpili sobie z całego pościgu i tak głęboko zaszyli się w dżunglę między Indusem a jego dopływami, że nie można ich było stamtąd wykurzyć, zwłaszcza, że zawsze mieli otwarty odwrót ku północy, na pustynie słone, w góry Iranu i Himalaje, ku południowi na pustynię Tar, albo i na wschód, ku Gangesowi.

Dwukrotnie osaczono zbrodniarzy, ale za każdym razem przebili się przez otaczający ich kordon. Stali się

postrachem okolicy,

w której obrali sobie kryjówkę. Ludzie fortyfikowali swoje domy, ba, całe wsie, aby się zabezpieczyć przed ich napadem. Mahometanie zanosili modły do Allaha, aby ich wziął w obronę, Bengalowie składali bogate ofiary kapłanom Brahmy i Sziwy.

Ale gdy upłynęło kilka dni, a o bandytach nie było wiadomości, nabrano odwagi i pewności siebie. Pewnego pogodnego wieczoru cała dorosła ludność wsi Menszaj udała się na pola, aby zwieźć do domu trzcinę cukrową i bawełnę, ryż i sezam. We wsi pozostały tylko same staruchy i

Harna Kaur,

która miała jakąś pilną robotę domową. Harna, zajęta pracą, nuciła cichutko starą pieśń, znaną może jeszcze z czasów Mahabharaty. Nagle piękna dziewczyna podniosła głowę i zaczęła wciągać nosem powietrze, jak pies, wietrzący zwierzynę i... zmartwiała z przerażenia. Przed nią, zaledwie o kilka kroków, stał

dziko patrzący drab,

uzbrojony w rewolwer, a za nim jeszcze kilku takich samych oberwańców: bandyci!...

Niewątpliwie zwiedzieli się, że kobiety wsi Menszaj posiadają dużo złota i srebra, bo ludność była bogata, a klejnoty przechodziły w rodach z rodziców na dzieci.

— Gdzie pieniądze? — zapytał opryszek, celując z rewolweru w pierś Harny. Ale ta nie okazała żadnej obawy. Jako mahometanka wogóle nie obawiała się śmierci, a wiedziała dobrze, że wystrzał zwabi do wsi całą ludność męską. Więc milczała. Ale herszt bandytów nie chciał tracić czasu na targi z głupią dziewuchą, jak myślał. Kazał ją więc pilnować, a innej grupie swych towarzyszy dał rozkaz przeszukania wsi.

Harna została pod strażą młodego chłopca, o wiele słabszego niż ona. Usiadła na ziemi i zaczęła myśleć o swym bracie. Między nią a bratem bliźniaczym istniała dziwna

wspólnota myśli i uczuć.

Czasem zdawało się, że mają władzę porozumiewania się na odległość i wzajemnego odgadywania swych myśli. Harna więc zaczęła w duchu przywoływać brata. Niech przyjdzie, niech przyjdzie, jak najprędzej.

Tymczasem bandyci rozpierzchli się po chatach wsi, przetrząsając wszystkie skrytki i schowki. Ale już na drodze ukazał się brat Harny, który przybywał na jej nieme wezwanie. Ujrzawszy go, młody bandyta, pilnujący dziewczyny, zmierzył się i wystrzelił. Strzał chybił jednak, gdyż w tej samej chwili Harna podbiła rękę swemu strażnikowi, potem

wyrwała mu broń

i jednym celnym strzałem położyła go trupem. Ale już nadbiegał herszt bandy, który z wściekłością rzucił się na dziewczynę. Był jednak mały i słabowity, pochodził bowiem ze zdegenerowanego plemienia Drawidów, niegdyś, w czasach przedhistorycznych, panów Pendżabu. Harna była dlań ponętnym łupem, chciał ją więc ująć żywcem. Lecz dzielna dziewczyna zarzuciła mu na chudą szyję **swój złoty łańcuch, zacisnęła z całej siły i bandyta zwalił się na ziemię martwy.**

Tymczasem na ulicy zebrało się już więcej opryszków, którzy widząc jaki los spotkał ich towarzyszów, naradzali się co dalej robić. Harna już teraz nie była bezbronna. Skryła się za przydrożne drzewo i stamtąd jęła razić napastników kulami rewolwerowemi. Dwóch padło, reszta rzuciła się do ucieczki, zostali jednak zatrzymani przez mieszkańców wioski, którzy przybyli w samą porę, zwabieni strzałami i sygnałami rogu, w który dął brat dziewczyny. Tylko sześciu bandytów zdołało ujść. Resztę ujęto, dzięki bohaterstwu młodej Induski, która jako nagrodę swej dzielności otrzymała od rządu miecz symboliczny, piękną szatę godową i 1000 rupji. Podobno otrzymała już 257 propozycyj małżeńskich. Nie wiadomo, czy dla zalet osobistych, czy dla swych rupji.



NAUKA PŁYWANIA OBOWIĄZUJE W JAPONJI.

Pierwsza lekcja pływania uczniów szkoły powszechnej w Tokjo. Nauka pływania jest obowiązująca zarówno w szkołach żeńskich jak męskich nic więc dziwnego, że sport ten stoi w Japonji na bardzo wysokim poziomie.

CUDOWNE UZDROWIENIE

u źródła w Lourdes.

W czasie tegorocznej wielkiej francuskiej pielgrzymki narodowej do Lourdes w której wzięło udział **prawie 40 tysięcy uczestników,** oficjalne lekarskie biuro stwierdzeń w Lourdes **zbadało ponownie dwanaście osób,** które w roku ubiegłym doświadczyły na sobie uzdrowienia u cudownego źródła. Badania takie biuro lekarskie w Lourdes **przeprowadza z reguły przez trzy lata zrzędu,** zanim wyda ostateczne orzeczenie „niedającego się wytłumaczyć naukowo uleczenia".

W tym roku na szczególniejszą uwagę zasługują trzy uleczenia. Pierwsze z nich dotyczy **Izydora Beaugot z diecezji Laval,** jeszcze w roku 1932 uznanego, spowodu wrzodu w żołądku, za 60% inwalidę. Stan chorego w chwili przybycia **w roku zeszłym do Lourdes był tak ciężki, że niezwłocznie trzeba było umieścić go w szpitalu,** a nawet opatrzyć Ostatniemi Sakramentami. Stan ten minął bez śladu po zanurzeniu w wodzie ze źródła i uleczenie nastąpiło, jak stwierdzono w roku bieżącym, w sposób trwały. Drugi fakt cudownego uzdrowienia dotyczy wypadku z dwunastoletniem dzieckiem Jaunou, dotkniętem **ciężką formą choroby Potta (gruźlica kręgów),** połączonej z silnem owrzodzeniem. Dziecko to, dłuższy czas leczono w szpitalu Bretonnaux w Paryżu, gdzie chorobę uznano za nieuleczalną, po przywiezieniu do Lourdes **i zanurzeniu w wodzie sadzawki natychmiast pozbyło się wrzodów i wszelkich z chorobą dotychczasową związanych dolegliwości.**

Trzecie wreszcie zastanawiające uzdrowienie zanotowano w wypadku s. Marji Emanueli przełożonej ss. Franciszkanek w Terrague w Calvados. Przywieziona do Lourdes w stadjum bardzo zaawansowanej gruźlicy, tak osłabiona, **że już nie wstawała z łoża boleści i pokarmów przyjmować nie mogła,** po wizycie w Grocie tak poczuła się dobrze, że na własnych już nogach mogła udać się do lekarskiego biura stwierdzeń, by poddać się badaniom.

O pudełko zapałek

błaga nowoczesny Robinson.

Wielki parowiec pasażerski „Mariposa" podążał z San Francisco do Hawai. Wtem zauważył kapitan kilka tubylczych kanoe, których załoga dawała gwałtowne sygnały zatrzymania. Kanoe zbliżyły się do okrętu i **tak natarczywie nalegali czarni wioślarze na konieczność skomunikowania się z kapitanem,** że ten wreszcie wydał rozkaz zatrzymania „Maripozy".

Wówczas wszedł na pokład jeden z polinezyjczyków i wręczył kapitanowi list, który, jak mówił, otrzymał od białego człowieka z **poleceniem wręczenia go za wszelką cenę kapitanowi jakiegokolwiek okrętu pasażerskiego.** List pochodził istotnie od białego, **holendra von Beuren,** który zamieszkał na maleńkiej wysepce, rzuconej w bezmiar oceanu. **Von Beuren prosił w liście o pudełko zapałek, gdyż od kilku tygodni nie ma czem rozpalić ognia, o trochę cukru i nafty.** Doniedawna jeszcze okręty odbywające rutę San Francisco - Hawaje, zatrzymywały się przy brzegach wysepki. Ale gdy kryzys odbił się na frekwencji i dochodach linij okrętowych, skasowano postój przy owej wysepce i skrócono drogę. W ten sposób nowoczesny Robinson został zupełnie odcięty od świata, pozbawiony światła, ognia i kilku najniezbędniejszych produktów.

Kapitan „Maripozy" wydał oczywiście wysłańcom von Beurena upragnione pudełko zapałek, worek cukru i kilka blaszanek z naftą.

Z CAŁEJ POLSKI

NAPŁYW MŁODZIEŻY NA POLITECHNIKĘ.

Onegdaj zakończone zostały zapisy kandydatów na studentów Politechniki Warszawskiej. — W roku bieżącym zgłosiło się na Politechnikę wyjątkowo dużo młodzieży. Ogółem do egzaminów zapisało się około 1.000 osób. Władze Politechniki Warszawskiej zastosowały nowy regulamin egzaminowy.

BOHATERSKA ŚMIERĆ SAPERA

W Ciężkowicach, przy moście, budowanym przez kompanję saperów na rzece Białej, w czasie obecnego nagłego przyboru wody, saper Rowicki, ratujący materjał drzewny na budowę mostu został silnie zraniony. Rowickiego przewieziono do szpitala, gdzie po dokonaniu operacji zmarł.

OLBRZYMIA AFERA CELNA.

Śląska Straż Graniczna wykryła ostatnio olbrzymią aferę celną, w którą zamieszana jest katowicka firma importowa, „Badewic i Spółka". Firma ta miała zezwolenie na import jelit z Niemiec i z Danji. Tymczasem ustalono, że Badewic sprowadza nielegalnie jelita pochodzenia amerykańskiego i chińskiego, które są obłożone wyższem cłem. Dotychczas zdołano stwierdzić, że Skarb Państwa poniósł straty, dochodzące do kilkuset tysięcy złotych.

CAŁE MIASTECZKO PADŁO PASTWĄ POŻARU.

Miasto Hancewicze w pow. Łuninieckim padło pastwą płomieni. Dotychczas spłonęło przeszło 100 domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Akcję ratunkową prowadziło kilkanaście straży pożarnych.

OD OŁTARZA DO WIĘZIENIA

Sąd okręgowy warszawski miał rozpoznawać na sesji wyjazdowej w Skierniewicach sprawę niej. Stan. Radzymińskiego, oskarżonego o fałszerstwo monet. Radzymiński odpowiadał z wolnej stopy. Gdy jednak rozpoczęła się rozprawa, okazało się, że oskarżony nie stawił się, wobec czego sąd zarządził przerwę, a prokurator zajął się odszukiwaniem oskarżonego. Policja po kilkugodzinnych dociekaniach ustaliła, że Radzymiński w przeddzień rozprawy wyjechał do Rawy i tam przebywa. Wobec tego prokurator połączył się telefonicznie z Rawą wydając miejscowej policj polecenie odszukania Radzymińskiego, zatrzymania go i bezzwłocznego odstawienia go do sądu. Po pewnym czasie prokurator otrzymał telefonicznie zawiadomienie od policji w Rawie, że oskarżony Radzymiński bierze właśnie ślub w kościele. Wobec tego prokurator wydał polecenie aresztowania nowożeńca, gdy tylko wyjdzie z kościoła. Tak się też stało. Po pewnym czasie Radzymińskiego przywieziono do sądu... w ślubnej karocy i we fraku. Rozprawa rozpoczęła się. Tymczasem goście weselni popiwszy sobie dobrze również zaczęli zjeżdżać na rozprawę i pod wieczór sala była wypełniona podchmieloną publicznością w odświętnych strojach. Sąd skazał Radzymińskiego na rok więzienia, a ponieważ nie stawił się on dobrowolnie na rozprawę, zarządzono natychmiast po wyroku osadzenie go w więzieniu. Oryginalnego nowożeńca odprowadził ze śpiewami do więzienia cały orszak ślubny.

KONIE POMALOWANE NOWY TRICK OSZUKAŃCZY.

Policja nowojorska czyni gorączkowe poszukiwania za pewnym Anglikiem, jako podejrzanym o to, że znakomite konie wyścigowe przez pomalowanie do tego stopnia zniekształcał, iż uważać je musiano za liche szkapy. Na placu wyścigowym Havre de Grace (Maryland) biegł taki koń, który właściwie nazywał się Aknahteon, lecz krótko przed biegiem zniekształcony został przez pomalowanie i przechrzczony na Shen. Shen wygrał wyścig, a ponieważ nikt prócz jego właściciela na niego stawiał, Anglik wygrał w totalizatorze kolosalną sumę. Nie jest to bynajmniej odosobniony wypadek. Policja amerykańska stwierdziła już szereg podobnych wypadków, w których znakomity koń zniekształcony został przez pomalowanie i wprowadził w ten sposób w błąd publiczność. Policja przypuszcza, że natknęła się tutaj na robotę zorganizowanej bandy, która najnowszym tym trickiem zdobywa wielkie zarobki.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

WILLA piękna górzysta okolica, las, rzeka 10 m. od dworca poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny reklamowe zł. 3.50. Zgłoszenia Fr. Stankiewicz p. Hucisko pow. Żywiec. 4920

ZAKOPANE pensjonat „BOREK" Jagiellońska, telef. 623 właściciele Szczęsni piękny ogród, kuchnia pierwszorzędna, garaż radjo, pianino, patefon. 5017

RÓŻNE

FOTOGRAFJE do legitymacji szkolnej. Ceny najniższe.— Mieszkowska — Sosnowiec, Piłsudskiego 20 4812

KUŚNIERZ KATOLIK Stefan Sacharczuk Sosnowiec, Orla 20— m. 7 (II piętro) Przerabia futra oraz wykonuje prace w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne. Ceny przystępne!

CZTERY TYSIĄCE pożyczę hipotecznie— dam prowizje Administracja pożyczka. 5108

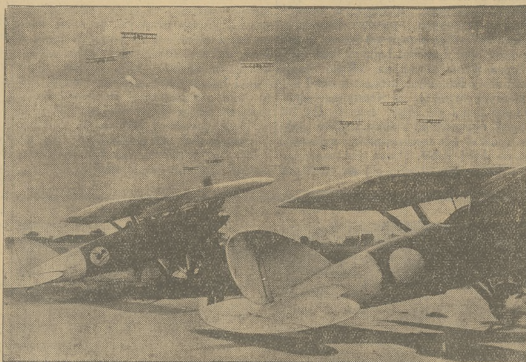
UDZIELĘ lekcji i konwersacji języka niemieckiego. Łaskawe oferty do Adm. pod nr. 1668. 5125

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 5018

PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA (Wyższa i Niższa) w Katowicach ul. Szopena 16. Telefon 301-36 obok P. K. O. Filja w Tarnowskich Górach w Katolickim Domu Parafjalnym pod dyrekcją znanego kompozytora śląskiego prof. Stefana Ślązaka — przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów na rok szkolny 1934-35. Do szkoły niższej przyjmowani są uczniowie bez początków. Otwarte zostały klasy wszystkich przedmiotów muzycznych. Opłata za naukę od 15 złotych miesięcznie. Dla przyjezdnych 75% zniżka kolejowa do 100 kilometrów. 4759

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny KAPELUSZE DAMSKIE, w najnowszych modelach. — Przyjmujemy do przefasonowania. 5021

PRALKI szerokie, trwałe —solidne wyk. tanio poleca B Pełka — Długa 22. 5092



SAMOLOTY BOMBOWE NAD LE BOURGET.
Zdjęcie z ataku na lotnisko francuskie pod Paryżem.

LOKALE

POKOJU z osobnem wejściem poszukuje się od 15 b. m. Zgłoszenia do Adm. pod „Czysty". 5118

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, 3 Maja 1 m. 7. 5143

DO WYNAJĘCIA sklep, pokój i kuchnia Sosnowiec, Staropogońska 16. 5146

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia Sobieskiego 18 przy moście Szopienickim. 5141

DO WYNAJĘCIA 2 słoneczne pokoje z wszelkiemi wygodami. Wiadomość telefon 8-39. 5126

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU.

Po powrocie z letniska należy oprawić fotografje i obrazy w najtańszej pracowni ram „ARTES", Sosnowiec obok kościoła.

WAŻNE DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH! Książeczki obrachunkowe dla robotników. Księgę imienną robotników. Księgę robotników młodocianych. Księgę do uwag Inspektora Pracy. Do nabycia w f-mie: „ST. ŚWIECKI" — Dąbrowa, Sobieskiego 19 — tel. 61. 5072

UCZENICE I UCZNIOWIE!!! zaopatrują się w przybory szkolne, materjały piśmienne, w znanej z taniości f-mie „KSIĘGARNIA LUDOWA", Dąbrowa, Sobieskiego 7. 5525

DROBNE OGŁOSZENIA

Myśliwskie przybory, futerały do dubeltówki, torby, pasy troki i t. p. wykonywuje pracownia wyrobów skórzanych — Zygmunta Piechockiego, Dąbrowa Górn. — Sobieskiego 8.

Pasy rupturowe ściśle według potrzeb wykonywuje pracownia wyrobów skórzanych Zygmunta Piechockiego, Dąbrowa Górn., Sobieskiego 8 Przyjmuje reperacje takowych. 5105

GIMNASTYCZNE pantofle, spodenki, szarawary, koszulki, siatkówki i t. d. tylko w SKŁADNICY SPORTOWEJ „STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6. Wyprzedaż rakiet tenisowych i naciągów z 20% rabatem.

DO TECHNICZNEJ w Katowicach oraz gimnazjów w Sosnowcu profesorzy z całkowitą opieką - wychowaniem przygotowywują. Zgłoszenia do Administracji. 5116

SKÓRKI futerkowe do wyprawy i całkowitego wykończenia przyjmuje firma Fr. Molicki, Sosnowiec — wprost dworca. 5138

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM okazyjnie nowoczesny palisandrowy stołowy, czeczotowy sypialnię, urządzenie kuchenne oraz różne sprzęty domowe. Nowa 6 m. 18. tel 12-74. 5084

SPRZEDAM zaraz zakład fryzjerski oraz szopę drewnianą, nadającą się na skład paszy, spowodu wyjazdu. Wiadomość: Będzin, Górnicza 28.

NAJTANIEJ kupisz wszelkie materjały piśmienne i przybory szkolne w KSIĘGARNI „ZAGŁĘBIE", Będzin, Kołłątaja 44— Tel. 4-65. 5132

POSADY i PRACE

TECHNIK budowlany z 30 lat. praktyką, dobry projektant i praktyk dziedzinie budownictwa przemysłowego (kopalnie i zakł. przemysłowe) i mieszkaniowego, b. szef wydz. budowlanego i kierownik techniczny poważnej firmy budowl. poszukuje od zaraz posady w swoim zawodzie. B. dobre referencje. Warunki do omówienia. Adresować A. Luft — Sosnowiec Sielecka 54, tel.

SAMODZIELNY konstruktor potrzebny na kilka miesięcy wymagana znajomość konstrukcji żelaznych i maszynowej. Oferty składać w Administracji pod „Konstruktor" 5...

POWAŻNE WYDAWNICTWO poszukuje akwizytora ogłoszeniowego na Zagłębie Dąbrowskie — zdolnego i uczciwego. Zgłoszenia pisemne do P.A. Sosnowiec, Sienkiewicza 13 pod „Inteligentny" 5...

POTRZEBNA służąca dobre gotowanie — świadectwa wymagane. Kowalska m. 14. 5...

POSZUKUJE SIĘ zastępcy buchaltera. Oferty Administracji „J. P."

SŁUŻĄCA do wszystkiego, dobrze gotująca, z dobremi świadectwami, zdrowa, uczciwa, pracowita poszukiwana do domu inżyniera (3 pokoi, 5 osób). Zgłoszenia osobiście. Nowa Wieś, ulica Mikołajska 18, parter, dojazd z Katowic tramwajem 14. 5...

POTRZEBNA sklepowa wędliniarska. Sosnowiec, Ostra 18. Zgłoszenia 9 września — godziny 14—...



CZTEROKOŁOWY ROWER.
Na tegorocznych Targach Lipskich można oglądać m. in. oryginalny rower, który w środku posiada dwukołowy wózek, służący na postoju jako podpora, a podczas jazdy zapewniający większe bezpieczeństwo

LEPIEJ SPRAWDZIĆ.

— Panie ober, z przyjemnością konstatuję, że przedstawiony mi rachunek za obiad utrzymany jest w uczciwej granicy.

— Pan pozwoli sprawdzić rachunek... musiała zajść pomyłka.



Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI